NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok X. Nr. 62 (2603). Wilno Czwartek 9 Marca 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: [illegible] z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty— [illegible] gr. za mm. [illegible] —30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Sytuacja banków w Polsce
na tle przesilenia walutowego w Stanach Zjednoczonych.

W związku z obecnemi perturbacjami waluty amerykańskiej, dyrektor Powszechnego Banku Kredytowego, dr. Emil Spat w rozmowie z przedstawicielem Ajencji „Iskra" wyraził następujące poglądy:

— Organizacja bankowa w Ameryce jest przeciwną systemowi wielkich banków o wielkiej sieci filjalnej. Miejsce zatem oddziałów bankowych zajmuje tam wielka ilość banków prowincjonalnych. W okresie „prosperity" banki amerykańskie wielką część powierzonych sobie sum lokowały w hipotekach, udzielając pożyczek w stosunku do ówczesnej nadmiernej wartości nieruchomości oraz w obligacjach i aktach i to nietylko rządowych, ale w wielkiej mierze i prywatnych.

Po wybuchu kryzysu okazało się, że: zabezpieczenia, jakie banki te wówczas uzyskały, nie przedstawiają dostatecznego pokrycia z powodu spadku ich wartości, ale okazało się również, że banki nie mają wogóle możności ani realizacji tych zastawów, ani też upłynnienia sobie udzielonych na tej podstawie pożyczek, ponieważ naczelna instytucja emisyjna, Federale Reserve Bank, opierając się na rygorystycznych przepisach ustawowych, nie mogła tego rodzaju kredytów mobilizować.

Ponieważ Federale Reserve Bank niemógł pomóc bankom, usiłował w ostatnich latach przez szereg zarządzeń i przez powołanie Reconstruction Finance Corporation zapobiec mnożącym się bankructwom przez upłynnienie zamrożonych kapitałów. Jednakże te środki zaradcze okazały się niewystarczające i w wyniku musiało być ogłoszone zupełne moratorjum bankowe.

— Jak przedstawia się na tle tego przesilenia amerykańskiego obecna sytuacja bankowa w Polsce?

— Banki polskie w ciągu kilku lat kryzysu nie popełniły takich błędów, jakie miały miejsce w Ameryce i w Niemczech. Zasada płynności w lokowaniu kapitałów w bankach polskich była dominującą i w latach dobrej konjunktury, czego najlepszym dowodem był fakt, że poważne odpływy wkładów, jakie miały miejsce w r. 1931 i 1932 pod wrażeniem załamania się Creditanstaltu oraz banków niemieckich, w niczem nie dotknęły poważnych banków polskich, które bez najmniejszych trudności wypłaciły wkłady, wykorzystując zaledwie w bardzo nieznacznej mierze przyznane kredyty redyskontowe w Banku Polskim. Wskutek takiej polityki wkłady w naszych bankach wzrastały stale. Obecnie więc banki polskie mają zwiększone zapasy kasowe, bardzo nieznacznie wykorzystując kredyt redyskontowy w Banku Polskim i szukając jedynie bezpiecznego lokowania tych funduszów. Pozatem banki nasze już w ostatnim roku usiłowały utrzymać jak najmniejsze dobra w Stanach Zjednoczonych, tak, że moratorjum bankowe dotyka je w stopniu minimalnym.

— Jak oceniana jest obecnie w sferach giełdowych sytuacja waluty dolarowej?

— Jak wiadomo, giełdy światowe zaprzestały notowań kursu dolara aż do chwili kiedy znane będą zarządzenia, jakie wydadzą Stany Zjednoczone w celu opanowania sytuacji. Za tym przykładem poszła i giełda warszawska, która dolarów, ani wypłat na Nowy York już od poniedziałku nie notowała. To też kurs dolara w tych warunkach pozostawiony był właściwie „czarnej giełdzie", to zn. czynnikom kierującym się chwilowemi nastrojami, oraz popytem i podażą, nie zaś konkretnemi wiadomościami, odnoszącemi się nawet do najbliższej przyszłości dolara.

Co do kursu dolara, oraz wypłat na Nowy York będą miarodajne decyzje powzięte z końcem bieżącego tygodnia w Stanach Zjednoczonych. O ile można wywnioskować z zarządzeń dotychczasowych, Stany zjednoczone w chwili obecnej oficjalnie od postawy złotej nie odstąpią, to też zdaniem mojem — należy się raczej spodziewać ukształtowania stosunków podobnych do tych, jakie miały miejsce w Niemczech.

— Jaki jest bezpośredni wpływ wypadków na naszą walutę?

— Pokrycie emisyjne złotego opiera się dziś już niemal wyłącznie na złocie. Zatem zapas dolarów, posiadanych przez Bank Polski jest tak nikły, że wogóle nie wchodzi w rachubę. To też z tego punktu widzenia uważam, że ewentualne wahania kursu dolara są dla nas bez wszelkiego znaczenia. Pod jednym kątem widzenia może się obecna sytuacja przyczynić do uzdrowienia stosunków u nas, a mianowicie pod tym względem, że wyeliminuje walutę dolarową, doniedawna dominującą w obrotach kredytowych. Już wypadki zeszłoroczne przyczyniły się znacznie do wyeliminowania dolara z tranzakcyj krajowych, a wypadki obecne przypuszczal nie przyczynią się do zupełnego usunięcia dolarów, które staną się odtąd taką samą walutą zagraniczną, jak wszystkie inne, znajdujące zainteresowanie w kraju o tyle, o ile mają służyć do płatności za import. W obrotach kredytowych dolar przypuszczalnie nie będzie już więcej dominował na naszym rynku.

Dalsze echa krachu dolara.
Ucieczka od cenników dolarowych

W związku ze spadkiem kursu dolara niektóre większe zakłady przemysłowe wystosowały do swych przedstawicieli okólniki, zmieniające ceny dolarowe na ceny w złotych polskich.

W cennikach otrzymanych przez przedstawicieli w Wilnie w niektórych wypadkach gdzie pozostawiono ceny w dolarach, zastrzeżono, że przeliczenie powinno być przeprowadzone po kursie niezmienionym — zł. 8,90.

Czy w związku ze spadkiem dolara eksperterzy do Rosji poniosą straty?

Ze sfer finansowych informują nas, że w związku ze spadkiem dolara możliwe jest, że eksperterzy do Rosji poniosą nieduże straty. — Nie powtórzy się jednak sytuacja z przed roku, kiedy przy dewaluacji funta angielskiego nasze życie gospodarcze poniosło w związku z wywozem do Rosji dość poważne straty.

Obecnie, aczkolwiek tranzakcje te są zawierane w dolarach, jednak jest to tylko waluta obrachunkowa, albowiem zazwyczaj rozrachunki dokonywane są we frankach francuskich lub w rublach złotych.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, (Pat). — Na przedgiełdzie notowono dolar papierowy 8,75 w płaceniu i 8,80 w żądaniu, dolar złoty — 9,20, rubel złoty — 4,90.

Sprawa Westerplatte
w Radzie Ligi Narodów.

GENEWA (Pat). Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku zwrócił się dziś telegraficznie do sekretarza generalnego Ligi z prośbą o szybkie przedstawienie Radzie Ligi do decyzji 2 spraw wniesionych do wysokiego komisarza z tytułu action directe. Te 2 sprawy są następujące: Sprawa policji portowej, żądanie Polski stwierdza że zarządzenie senatu gdańskiego co do wprowadzenia policji gdańskiej do portu stanowi action directe; 2) sprawa Westerplatte; żądanie senatu gdańskiego z 6 marca stwierdza, że wzmocnienie załogi polskiej na Westerplatte stanowi action directe.

Rewelecje angielskiego pisma.

LONDYN (Pat). „Daily Herald" zamieszcza sensacyjną wiadomość, jakoby rząd polski miał dowody, że napad na Westerplatte był przygotowany przez jedną z zakonspirowanych „jaczejek", istniejących wewnątrz organizacji hitlerowskiej.

Wszystko wskazuje na to, — pisze „Daily Herald" — że była to ta sama zakonspirowana bojówka, która przygotowała i wykonała podpalenie Reichstagu.

Wśród hitlerowców istnieje silna grupa aktywnych terorystów, którzy są odpowiedzialni za dokonane w ciągu zeszłego roku liczne morderstwa. Kierownicy partyjni mają słabą kontrolę nad tą bojówką. Ci sami ludzie przygotowywali pogrom Żydów, pod pretekstem planowanego zamachu na Hitlera. Oni to posłali do związku Żydów niemieckich ostrzeżenie, zapowiadające wymordowanie wszystkich Żydów, o ile Hitlerowi spadnie chociaż by włos z głowy.

Ta bojówka hitlerowska, która wszystkie te akty teroru i prowokacje przygotowuje i wykonywa, wciąż jeszcze istnieje — twierdzi „Daily Herald" — Zdecydowana ona jest nie pozwolić na żadne ograniczenie swojej działalności przez kierowników partji i zmierza do wykonania wszystkich radykalnych celów programu hitlerowskiego.

Sensacyjne rewelacje „Daily Herald" uczyniły w kołach politycznych wielkie wrażenie, zwłaszcza podkreślenie przez „Daily Herald" związku między planowaniem skład amunicji na Westerplatte i dokonanem prowokacyjnem podpaleniem Reichstagu.

Poza tem sała prasa w krótkich wzmiankach wspomina o incydencie i podaje zamiar senatu gdańskiego przekazania sprawy Radzie Ligi Narodów oraz decyzję policji gdańskiej w sprawie wzmocnienia policji.

Rozdmuchiwanie sprawy.

GDAŃSK (Pat). Posterunki policyjne, wzmocnione przez straż obywatelską i uzbrojone w karabiny, pilnują porządku w Gdańsku. W całem mieście panuje spokój. Wczoraj późnym wieczorem z koszar policji we Wrzeszczu wyjechał samochód ciężarowy, obsadzony przez policję w hełmach stalowych, z ustawionym na przodzie samochodu karabinem maszynowym. Fakt ten sprawił wrażenie, że zarządzenia władz gdańskich mają na celu wzbudzenie wśród ludności uczucia trwogi.

GDAŃSK, (Pat). — Opanowany przez żywioły nacjonalistyczne, znany ze swej gwałtownej agitacji i propagandy antypolskiej Danziger Heimatsdienst, skupiający dokoła sobie — jak twierdzi — 95 rozmaitych organizacyj gdańskich, liczących około 100,000 członków, ogłosił wczoraj odezwę, protestującą przeciwko zwiększeniu załogi polskiej na Westerplatte.

Odezwa ta między innemi zwraca uwagę wszystkich rządów reprezentowanych w Lidze Narodów na politykę Polski w stosunku do Gdańska i żąda w imieniu podnieconej rzekomo do najwyższego stopnia ludności gdańskiej szybkich i energicznych kroków ze strony Ligi Narodów.

W przeciwieństwie do brzmienia odezwy Heimatsdienstu o rzekomem wielkiem podnieceniu ludności gdańskich stwierdzić należy, że w mieście panuje całkowity spokój. Postrunki policyjne są zupełnie zbytecznie wzmocnione przez patrole Einwohnerwehry. Podniecenie, jeżeli istnieje, to jedynie wśród tych czynników, które zawsze usiłowały podburzać opinję gdańską przeciwko Polsce i dążyły do pogorszenia stosunków polsko — gdańskich. Odnosi się wrażenie, że czynniki te usiłują wyzyskać wywołane ich działalności zarządzenia bezpieczeństwa ze strony rządu polskiego dla dalszego podjudzania opinji publicznej.

PRASA NIEMIECKA.

BERLIN, (Pat). — Prasa niemiecka w dalszym ciągu artykuły swe o wzmocnieniu polskiego oddziału na Westerplatte w Gdańsku zaopatruje w alarmujące tytuły. Wszechniemiecka „Deutche Zeitung" apeluje do Rady Ligi Narodów, aby usunęła „beczkę prochu" na Westerplatte. Niemiecko — narodowy „Der Tag" zapowiada, że rząd domagać się będzie usunięcia polskiego składu amunicji na Westerplatte.

DEKLARACJA JAPONJI NA KONFER. ROZBROJENIOWĄ.

GENEWA (Pat). Delegacja japońska przesłała przewodniczącemu konferencji rozbrojeniowej deklarację, w której, potwierdzając że Japonja będzie nadal uczestniczyć w konferencji oświadcza, że rząd japoński uważa za nieodzowne wprowadzenie różnych zmian w dziedzinie obrony narodowej. Deklaracja ta oznacza, że jeżeli chodzi o Japonję, to trzeba się liczyć nie z redukcją, lecz ze zwiększeniem zbrojeń.

NOTA O WYSTĄPIENIU JAPONJI Z L. N.

TOKIO (Pat). Gabinet zaaprobował projekt noty, dotyczącej wystąpienia Japonji z Ligi Narodów, która to nota przedstawiona będzie do podpisania przedewszstkiem cesarzowi. Rada Prywatna zajmie się zbadaniem tej sprawy w piątek, zaś przesłanie noty do Ligi Narodów nastąpi prawdopodobnie w dniu 20 b. m.

Nowa ententa północna.

Korespondent „Kurj. Warsz." donosi z Berlina:

Żywe zainteresowanie wywołał tu projekt Lindhagena, wypowiedziany w parlamencie szwedzkim, stworzenia nowej ententy północnej, któraby obejmowała Polskę, Szwecję, Danję, Finlandję, Estonję, Łotwę i Litwę. Do tychczas projektowi temu stawała zawsze na przeszkodzie Litwa — pisze „Berliner Tageblatt" — a to z powodu zatargu z Polską o Wilno. Dziś nawet i Litwa staje się, zdaje się, skłonniejsza do uregulowania tego sporu z Polską, wobec czego nie będzie czyniła trudności nowej ententcie. Również i w innych krajach, jak na Łotwie i Estonji projekt ten znalazł żywy oddźwięk. Polska, aczkolwiek oficjalnie milczy, lecz nieoficjalnie pracuje z wytężeniem nad realizacją projektu, dla którego ona właśnie ma największe zainteresowanie, gdyż ona właśnie stanęłaby na czele nowej ententy. Polsce otwiera się tu bowiem nietylko nowy dostęp do morza: Kłajpeda, lecz i okrążenie Prus Wschodnich, Polska uprawia więc wytężoną propagandę w tej sprawie we wszystkich krajach bałtyckich, w szczególności na Litwie. Sprawa ta odgrywa też w polskiej polityce zagranicznej obecnie niezmiernie ważną rolę. Wszystko zależeć będzie teraz od stanowiska Litwy, która zawsze jeszcze ciąży bardziej ku Niemcom, aniżeli ku Polsce i krajom bałtyckim.

Wyraźne jest, że Niemców niepokoi możliwość porozumienia Litwy z Polską i ewentualne przyszłe dominujące stanowisko Polski w północnowschodniej Europie. Z drugiej zaś strony między wierszami wyczuwa się cichą nadzieję Niemiec, że Polska uzyskując drugi port morski zechce może zrezygnować z obecnego dostępu do morza.

Japończycy u Wielkiego Muru.

TOKIO (Pat). Wojska japońskie, wyparłszy Chińczyków pod dowództwem gen. Wang-Iczeh, zatrzymały się przy Wielkim Murze Chińskim, wpobliżu Ku-Pei-Kau. Chińczycy w nieładzie wycofali się w kierunku Miun, miejscowości, znajdującej się na połowie drogi między Pekinem a Ku-Pei-Kau.

LONDYN (Pat). Z Pekinu donoszą Marszałek Czang-Sue-Liang, głównodowodzący wojsk chińskich, na froncie północno-wschodnim, podał się do dymisji. Był on równocześnie wicegeneralissimusem całej armji chińskiej oraz członkiem Głównej Rady Politycznej.

PEKIN (Pat). Generał Tang-Yu-Lin, który przez swe opuszczenie Dżeholu wzbudził wielkie oburzenie w całych Chinach, został zabity w Hsi-Feng-Kau przez żołnierzy Czang-Sue-Lianga.

Kryzys bankowy w St. Zjednoczonych.

NOWY YORK, (Pat). — Większość tutejszych banków wznowiła czynności, przestrzegając zarządzeń, wydanych przez władze skarbowe.

WASZYNGTON, (Pat). — Wysyłka czeków pocztowych płatnych zagranica została wzbroniona.

WASZYNGTON, (Pat). — Emisja dowodów oraz wszelkich znaków zastępujących pieniądze przez związki izb clearingowych została zezwolona warunkowo od piątku. — Banki nowojorskie, które posiadają oddziały zagranica, otrzymały zezwolenie na deponowanie papierów Stanów Zjednoczonych na rachunek swych oddziałów, pod warunkiem, że tranzakcje nie będą miały charakteru transferu kredytowego Stanów Zjednoczonych.

WASZYNGTON, (Pat). — Sekretarjat skarbu upoważnił Federalny Bank Rezerwowy oraz federalne banki stanowe do wznowienia normalnych czynności bankowych.

NOWY YORK, (Pat). — Przewodniczący Izby Reprezentantów w Waszyngtonie oznajmił, że Kongres nie będzie mógł w ciągu jednego dnia przewyskutować i aprobować programu prezydenta Roosevelta. Prawdopodobnie więc moratorjum bankowe, upływające we czwartek, ulegnie dalszemu przedłużeniu.

NOWY YORK, (Pat). — Prezydent Roosevelt ma zwrócić się do Kongresu o zatwierdzenie tymczasowych przepisów bankowych, poczem obrady Konkresu odroczone będą na kilka tygodni. — Kiedy główne trudności będą już przezwyciężone, prezydent wraz z Kongresem zajmie się opracowaniem ustaw, mających na celu uniemożliwienie powtórzenia się obecnej sytuacji.

Ofiara zamachu Zangary.



Burmistrz m. Chicago Czermak, postrzelony w czasie zamachu na prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, dokonanego przez Zangarę, zmarł 6 bm. wieczorem. Wobec tego sprawca zamachu Zangara odpowiadać będzie przed sądem za zabójstwo z premedytacją, za co grozi mu kara śmierci. Na zdjęciu naszem podajemy podobiznę burmistrza Czermaka.

Wilno otrzyma 100 tys. zł. na budownictwo mieszkaniowe.

WARSZAWA (Pat). Stosownie do zaleceń uchwały komitetu ekonomicznego rady ministrów z dnia 10 stycznia r. b. w sprawie budownictwa mieszkaniowego rząd przeznaczył w roku bieżącym sumę 15 miljonów zł. na akcję popierania drobnego budownictwa mieszkaniowego.

Z podzielonej kwoty 10 miljonów przypada m. in. na Wilno-miasto i okolice podmiejskie: **same Wilno m. 100 tys. zł. i okolice podmiejskie 60 tys. zł., Baranowicze — 100 tys., Nowa Wilejka — 50 tys., Lida — 60 tys., Mołodeczno — 50 tys., Głębokie 40 tys. zł.** Na Warszawę miasto i okolice podmiejskie przydzielono 2.400 tys.

Komisja rozjemcza w Wilnie.

WARSZAWA, (Pat). — Wobec nie zawarcia bezpośrednio przez strony umowy zbiorowej dla robotników rolnych na obszarze województwa wileńskiego i nowogródzkiego minister opieki społecznej powołał nadzwyczajną komisję rozjemczą dla rozstrzygnięcia tego zatargu. Komisja ta ma zebrać się 22 marca w Wilnie pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy p. Leszczyńskiego.

Dymisja
która nie została przyjęta.

WIEDEŃ (Pat). Kanclerz Dolfuss w godzinach popołudniowych udał się do prezydenta republiki Miklasa i przedstawiwszy mu ogólną sytuację, a w szczególności sytuację parlamentarną złożył dymisję gabinetu. Prezydent dymisji nie przyjął i zapewnił rząd o swem pełnem dla niego zaufaniu.

Kronika telegraficzna.

— **Śmierć burmistrza Czermaka** czyni aktualną sprawę jego zastępstwa na stanowisku burmistrza miasta Chicago. Wysuwana jest kandydatura Edmunda Jarockiego, Polaka.

— **Zamordowany został w Paryżu** Jean Causeret, prefekt departamentu Bouche du — Rhone.

Według prasy porannej, prefekt został zastrzelony przez swoją przyjaciółkę Germaine Huot, zwaną Anglemend. Przyczyną morderstwa miała być zazdrość.

— **Wice-prezydentem m. Krakowa** wybrano sen. Stanisława Skoczylasa (BBWR) profesora Akademji Górniczej w Krakowie.

— **Przyjechał do Warszawy Marinetti**, — twórca futuryzmu we włoskiej literaturze.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

DEWIZY: Londyn 31,13 — 31,15 — 31,29 — 30,99. Paryż 35,12 — 35,21 — 35,03. Szwajcarja 172,70 — 173,13 — 172,27. Berlin w obr. pryw. 210,75.

AKCJE. Bank Polski 78 — 77,25. Cukier 17,50.

DOLAR w obrotach pryw. 8,75 w płaceniu, 8,80 w żądaniu.

RUBEL złoty 4.90

W NIEMCZECH.

MUSSOLINI GRATULUJE.

BERLIN (Pat). Ambasador włoski w Berlinie Cerutti odwiedził dziś kanclerza Hitlera, składając mu życzenia Mussoliniego z okazji zwycięstwa narodowych socjalistów w niedzielnych wyborach do parlamentu niemieckiego.

W DOMU LIEBKNECHTA — CENTRALA DO ZWALCZANIA KOMUNIZMU.

BERLIN (Pat). Minister spraw wewnętrznych w Prusach Goering przekazał pruskim władzom państwowym cały dom Liebknechta wraz z inwentarzem do dyspozycji. W gmachu tym, w którym znajdowała się dotąd centrala niemieckiej partji komunistycznej, mieścić się będą biura nowoutworzonego wydziału policji politycznej do zwalczania bolszewizmu. Na domu Liebknechta wywieszono dziś flagi czarno-biało-czerwoną i hitlerowską.

Z CODZIENNEJ RUBRYKI.

DUESSELDORF, (Pat). — W czasie pogrzebu członka szturmówki doszło do krwawych zajść. Przechodzący ulicą kondukt, w którym uczestniczyli szturmowcy i Stahlhelm, ostrzeliwany był z domów przez komunistów. W wyniku zajścia jedna osoba zabita 6 rannych. Policja aresztowała 50 uczestników zajścia.

LONDYN, (Pat). — Dzienniki angielskie przytaczają liczne fakty pobicia Żydów przez hitlerowców, które wywołały nawet interwencje dyplomatyczne.

HITLEROWSKIE SZTANDARY

BERLIN (Pat. W dniu dzisiejszym hitlerowcy wywiesili swe sztandary i flagi biało-czarno-czerwone na Kolumnie Zwycięstwa, na bramie Brandenburskiej, na zamku, na gmachu Banku Rzeszy i wielu innych publicznych budynkach Berlina i okolicy, między innymi na pałacu Sans-Souci w Poczdamie. Protest posła centrowego Joosa drogą telegraficzną do ministra Goeringa nie osiągnął rezultatu, gdyż — jak Goering oświadczył — przeważająca część ludności niemieckiej wypowiedziała się w dniu 5 marca za flagą hitlerowską, a tylko drobna część ludności głosowała za centrum.

SZTANDARY NA STOSIE.

BERLIN, (Pat). — Wczoraj oddział szturmowy obsadził w Kassel gmach robotniczych organizacyj zawodowych, wywieszając hitlerowską flagę. Czerwony sztandar oraz portret Scheidemanna zostały przez szturmowców spalone publicznie.

W Gelsenkirchen policja zamknęła dom ludowy, będący główną siedzibą komunistów Czerwony sztandar został z bundynku ściągnięty i publicznie przez szturmowców spalony.

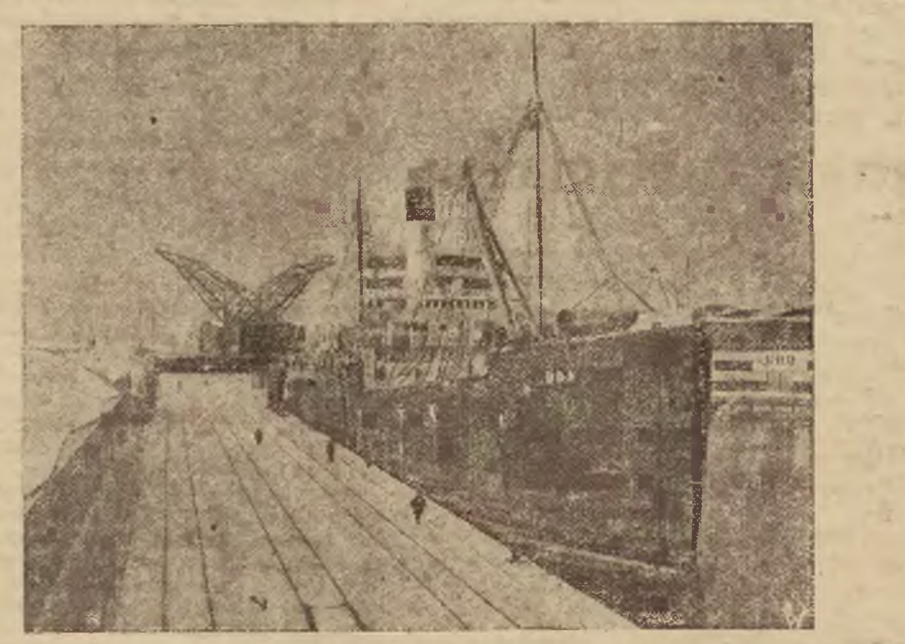
KOMUNIŚCI UCIEKAJĄ.

LEODJUM, (Pat). — Wszystkie posterunki na granicy niemieckiej zostały wzmocnione oddziałami żandarmerji ze względu na coraz to liczniejsze przejścia granicy belgijskiej przez komunistów niemieckich.

Kim jest rzekomy podpalacz Reichstagu?

Arbeiter Zeitung z dnia 7 bm. przynosi na naczelnem miejscu fotografję paszportu rzekomego komunisty holenderskiego Lübbego, który według urzędowej wersji niemieckiej podpalił gmach parlamentu Rzeszy. — Organ socjal — demokratyczny na podstawie skrupulatnej analizy dochodzi do następujących wniosków: 1) że paszport jest sfałszowany, 2) fałszerstwa dokonały władze niemieckie, 3) że posiadacz fałszywego paszportu nie jest identyczny z osobą rzekomego komunisty van der Lübbe. Wskutek tego gigantycznego fałszerstwa i tej gigantycznej zbrodni, pisze „Arbeiter Zeitung" Hitler odniósł zwycięstwo wyborcze, a tysiące mężów zaufania proletarjatu niemieckiego znosi niewinnie katusze więzienia. „Arbeiter Zeitung" wzywa władze holenderskie, by zajęły stanowisko wobec podrobionego dokumentu holenderskiego przez władze niemieckie. Milczenie władz holenderskich musiała tłumaczyć europejska opinja publiczna jako tchórzostwo względnie niechęć wywołania zatargu z potężnym sąsiadem niemieckim.

Olbrzymi ładunek kawy w Gdyni.



Przed kilku dniami przybył do Gdyni bezpośrednio z Rio de Janeiro ogromny transport kawy w ilości 3600 ton. Na zdjęciu naszem widzimy statek brazylijski „Uba", który ładunek ten przywiózł do portu w Gdyni.

Pierwsze jaskółki „śledzia".

Donoszą z Warszawy, że t. zw. Konferencja Akademicka, nielegalny spadkobierca równie nielegalnych „Komitetów Akad." zapowiada likwidację strajku na dzień 14 b. m. Jak widać menerzy O. W. P. nie wierzą sami w możliwość strajku, nie opartego o... zawieszenie wykładów. Masy zaś akademickie wywierają nacisk w tym kierunku: rozumieją konieczność nauk wobec końca roku i zbliżających się egzaminów. Zbankrutowani „wodzowie"(?) będą się teraz biedzić, co napisać i jak wytłumaczyć i ukryć nawą porażkę. Będzie to ich „śledź" pokarnawałowy.

Zarządzenia prasowe w Austrji.

WIEDEŃ (Pat). Rada ministrów odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie, które trwało do północy i zakończyło się uchwaleniem 2 rozporządzeń, z których jedno zakazuje urządzenia zgromadzeń i pochodów demonstracyjnych na całem terytorjum Austrji, drugie zaś dotyczy ustawodawstwa prasowego.

Par. 1 rozporządzenia prasowego orzeka, że w razie konfiskaty sądowej dziennika może kanclerz zarządzić by egzemplarze obowiązkowe tego dziennika dostarczano władzom na dwie godziny przed wyjściem dziennika.

Par. 2 postanawia, że konfiskata może być zarządzona także i z powodu obrazy uczuć patrjotycznych, religijnych i obywatelskich. Przekroczenie tego rozporządzenia karane będzie grzywną 2 tys. szyl. i aresztem do 3 miesięcy. Rozporządzenie daje prokuratorowi w razie kilkakrotnej konfiskaty tego samego pisma prawo zawieszenia wydawnictwa. Obraza publiczna rządu związkowego, rządów krajowych lub rządu zagranicznego ma być karana grzywną do 2 tysięcy szylingów i aresztem do 3 miesięcy.

Obydwa rozporządzenia wchodzą w życie z dniem jutrzejszym.

Rada ministrów uchwaliła ponadto wydać odezwę do ludności austrjackiej w której uzasadnia wydanie rozporządzeń potrzebą przeciwdziałania wybujałej agitacji politycznej i wszelkim próbom zaburzenia spokoju i porządku.

WIEDEŃ (Pat) Prasa poranna zamieszcza na naczelnych miejscach uchwałę i odezwę rady ministrów. Prasa chrześcijańsko-społeczna motywuje uchwałę rządu potrzebą przeciwdziałania silnej agitacji narodowych socjalistów. Prasa lewicowa protestuje przeciwko zaprowadzeniu cenzury i przeciwko ograniczaniu swobód politycznych, twierdząc, że rząd zamierza wprowadzić w Austrji dyktaturę.

Gorgonowa przed sądem przysięgłych.

KRAKÓW, (Pat). — W 3 dniu rozprawy przeciwko Gorgonowej zakończone zostało przesłuchanie oskarżonej, zarówno przez członków trybunału, prokuratora, obrońców, jak wreszcie sędziów przysięgłych.

Zainteresowanie rozprawą wzrasta tak, że dziś trudno już było znaleźć miejsca na sali.

Przesłuchanie Gornonowej miało dziś przebieg znacznie spokojniejszy. Oskarżona zeznaje zupełnie opanowanie i odpowiada ściśle na zadawane jej pytania. Zarówno prokurator, jak i obrońcy dążyli do wyświetlenia zachowania się oskarżonej w nocy krytycznej po katastrofie. Obecny na rozprawie rzeczoznawca sądowy profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Olbrycht dążył ze swej strony do ostatecznego wyjaśnienia ran na ręce Gorgonowej. Zeznania Gorgonowej w tej kwestji są jednak niejasne tak, że rzeczoznawca wkońcu z nich rezygnuje. Po krótkiej przerwie przewodniczący otworzył postępowanie dowodowe. Na dzień dzisiejszy wezwani zostali jako świadkowie Staś i Henryk Zaremba (ojciec). — Przed przystąpieniem do postępowania dowodowego przewodniczący zawiadamia, że sąd postanowił wezwać biegłych psychjatrów dr. Jankowskiego i dr. Olbrychta celem zbadania świadka Stanisława Zaremby, dla ustalenia, czy świadek ten, urodzony u matki umysłowo chorej, oraz ze względu na jego młody wiek, posiada dostateczny stopień spostrzegawczości i prawdomówności, oraz prof. Marcina Zielińskiego jako biegłego psychjatry i psychologa, — celem ustalenia tychże okoliczności na tle przypuszczalnego obciążenia dziedzicznego. — Imieniem obrony adw. Woźniakowski, a następnie adw. Ettinger postawili wniosek o powołanie dodatkowych rzeczoznawców psychologów. Wniosek ten, jako proceduralnie nieuzasadniony, trybunał postanowił oddalić.

Następnie przesłuchiwano świadka Stanisława Zarembę. Obrona na wstępie sprzeciwia się zaprzysiężeniu tego świadka, ponieważ jej zdaniem powinien on być zaprzysiężony po wydaniu opinji przez rzeczoznawców. Sprzeciw prokuratora został w tym wypadku oddalony. Rozstrzygnięcie co do zaprzysiężenia tego świadka nastąpi dopiero po wysłuchaniu jego zeznań oraz po pytaniach rzeczoznawców.

Zeznania Stanisława Zaremby są bardzo niejasne. Wezwany przez przewodniczącego do dokładnego opowiedzenia wypadków rodzinnych, świadek daje odpowiedzi nieskonkretyzowane, to też przewodniczący zmuszony jest przesłuchiwać świadka, zadając mu obrazowo ujęte pytania, na które świadek odpowiada pojedyńczemi wyrazami „tak" lub „nie". Na protest obrony przewodniczący sam stwierdza, że u tego świadka nie widzi innego sposobu pytania. Dopiero w chwili zapytania o przebieg wypadków po katastrofie świadek zeznaje szczegółowo i dość swobodnie, opowiadając o wrażeniach, kiedy został obudzony krzykiem zamordowanej Lusi, jako też późniejsze wypadki i swoje spostrzeżenia. Zeznania świadka co do tych faktów zasadniczo nie różniły się od zeznań, złożonych przy pierwszej rozprawie. Przewodniczący starał się przez zadanie kilku pytań świadkowi ustalić moment, kiedy on usłyszał brzęk tłuczonego szkła, świadek jednak w zeznaniach swych nie mógł wyjaśnić dokładnie, czy słyszał brzęk rozbitej szyby, czy też brzęk innych przedmiotów szklanych.

Wkońcu przesłuchiwania tego świadka przewodniczący zadał mu pytania celem wyjaśnienia, kiedy po raz pierwszy zeznał, że w postaci, widzianej koło drzwi, poznał Gorgonową. Staś odpowiedział, że pierwszy raz o tem wspomniał ogrodnikowi Kowalskiemu, a potem to samo powtórzył żandarmowi w czasie śledztwa.

Na tem dzisiejszą rozprawę zamknięto. — Jutro nastąpi dalszy ciąg zeznań Stasia Zaremby, poczem przesłuchany będzie architekt Zaremba.

Stracenie morderców.

Wobec nieskorzystania przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prawa łaski w dniu 8 bm. o godz. 12,30 wykonany został w Baranowiczach wyrok śmierci przez powieszenie na mieszkańcach wsi Podosowce gminy dobromyskiej Józefie Szymczyku i Józiefie Szechnuciu. Wyrok został wykonany przez kata Brauna i jego pomocnika w obrębie więzienia karno — śledczego w Baranowiczach. — Skazani przyjęli z rąk duchownego prawosławnego ostatnie pocieszenie i dali się prowadzić na szubienicę. Józef Szachnuć, zięć ofiary mordu — gospodarza Lesika, głośno płakał i prosił o litość.

Plenum Sejmu.

WARSZAWA, (Pat). — Otwierając dzisiejsze obrady plenarne Sejmu marszałek Świtalski zakomunikował, że pos. Chamiec (B B. W. R.) zrzekł się mandatu poselskiego. — Sejm stwierdził wygaśnięcie tego mandatu.

Następnie, po zatwierdzeniu szeregu drobniejszych spraw Sejm po referacie posła Starzaka (BBWR.) uchwalił budowę kolei Warszawa — Radom kosztem 35 miljonów złotych. Kolej ta skróci odległość z Warszawy do Radomia o 58 klm., a od Warszawy do Krakowa o 54 klm. Przy samych robotach ziemnych znajdzie zatrudnienie przeszło 3 tysiące robotników. — Roboty rozpoczną się na wiosnę, a uruchomienie linji nastąpić ma za trzy lata.

Następnie Sejm uchwalił w trzeciem czytaniu projekt ustawy o wykupie przez dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki oraz gruntów czynszowych w miastach i miasteczkach.

Przy sposobności pierwszego czytania rządowych projektów ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych pos. Rybarski (Kl. Narodowy) wysunął w stosunku do tego projektu cały szereg zastrzeżeń. Mówca twierdził, że we wszystkich ustawach, dotyczących pożyczek, granica emisji jest ściśle sprecyzowana, podczas gdy w dzisiejszym projekcie powiedziane jest ogólnie, że suma biletów skarbowych nie może przekraczać 200 miljonów złotych. Mówca krytykował uzasadnienie tego projektu, utrzymując, że chybia on celu i że bez przywrócenia zaufania nie nastąpi zmiana sytuacji gospodarczej.

PRZEMÓWIENIE MIN. ZAWADZKIEGO.

Minister Skarbu ZAWADZKI, zabrawszy głos, podkreślił na wstępie, że omawiana ustawa w niczem nie łączy się z ustawą o zmianie statutu Banku Polskiego. Sens omawianego projektu jest taki, że chodzi o stworzenie pewnego instrumentu, z którego korzystają już skarbowości wszystkich innych krajów, a którego my z różnych przyczyn dotychczas nie posiadaliśmy. Jest znanem zjawiskiem, że wpływy i wydatki budżetowe nie zbiegają się w czasie. Trzeba więc te rzeczy dostosować do siebie. Uczynić to można z łatwością, gdy się posiada duże rezerwy i wtedy nie trzeba tworzyć osobonych instrumentów kredytowych. W roku ubiegłym pokrywaliśmy te różnice bez trudu, zapomocą upłatwością, gdy się posiada duże rezerwy i wtedy nie trzeba tworzyć osobonych instrumentów kredytowych. W roku ubiegłym pokrywaliśmy te różnice bez trudu, zapomocą upłatwością. gdy się posiada duże rezerwy i wtedy szyła się jednak i muszą one być zachowane na pokrycie deficytu budżetowego i nie mogą być użyte na wyrównanie różnicy między wydatkami a dochodami w pewnych okresach. Chodzi więc o zastosowanie tego normalnego instrumentu finansowego, krótkoterminowego zobowiązania skarbu, które pozwoli nie naciskać zbytnio na płatniku podatków, a z drugiej strony pozwoli mu wywiązywać się łatwo z zobowiązań i nie ograniczać swych zamówień. Dlatego twierdzenie, że ten instrument kredytowy nie pomoże, lecz zaszkodzi życiu gospodarczemu, jest zupełnie błędne. Te sumy mają iść tylko na to, ażeby zapewnić normalność wpływów i obrotów. Z tego powodu życie gospodarcze, jak wszędzie, tak i u nas, może z tego środka czerpać tylko korzyści i nie będzie on obciążeniem. Minister oświadcza, że może się pod tym względem powołać na przemówienie p. Rybarskiego w komisji sejmowej, gdzie przeciwstawiał on francuski system naszemu. — W roku przeszłym — mówił poseł Rybarski — że skarb powinien pokryć deficyt w drodze operacji kredytowej, a w tym roku cytował specjalnie praktykę francuską, polegającą na tem, ażeby żadnych wypłat nie odkładać, lecz w drodze bonów zdobyć odpowiednie środki, ażeby zobowiązania natychmiast pokryć. Wobec tego minister nie rozumie sprzeciwu posła Rybarskiego, o ile chodzi o charakter finansowy. O ile chodzi o charakter polityczny, o wyrażenie nieufności do rządu, to na to oczywiście żadnej rady nie ma (oklaski na ławach BBWR). Projekt odesłano do komisji skarbowej.

Po odczytaniu interpelacyj, wśród których była między innemi interpelacja Klubu Narodowego w sprawie postępowania policji warszawskiej wobec młodzieży akademickiej marszałek zamknął posiedzenie Sejmu.

Siły zbrojne Małej Ententy.

Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja rozporządzają dzisiaj wspólnie materjałem wojennym w następujących przybliżonych ilościach: 3.000.000 karabinów, 50.000 karabinów maszynowych lekkich i ciężkich, 8.500 dział, 300 czołgów i 200 aut i pociągów pancernych.

Z pośród tych trzech państw tylko Czechosłowacja posiada materjały wojenne, wyprodukowane prawie całkowicie w kraju, co więcej, Czechosłowacja jest dostawcą ich dla państw sprzymierzonych. W roku 1930 eksport czechosłowacki materjałów wojennych wyraził się sumą ok. 5 milj. dol. Jugosławja i Rumunja, kraje o słabo rozwiniętym przemyśle sprowadzają materjały wojenne głównie w Czechosłowacji i Turcji. Jugosławja zakupiła w tych państwach przeszło 1.500.000 karabinów, 2.700 dział, 12.000 karabinów maszynowych i wszytkie czołgi i auta pancerne, jakiemi rozporządza, tj. 130 tanków i 40 aut pancernych. Rumunja zakupiła ok. 150.000 karabiniów, 8.000 karabinów maszynowych, przeszło 400 dział, wszystkie tanki, jakiemi rozporządza, i 220 samolotów.

Najlepiej przygotowana militarnie Czechosłowacja posiada 8 fabryk karabinów i mitraljez, 5 fabryk dział, 12 fabryk amunicji dla piechoty i artylerji, 7 fabryk prochu i materjałów wybuchowych, 8 fabryk samochodów cężarowych, 5 fabryk aut pancernych i tanków, 7 fabryk wagonów, 4 fabryki samolotów, 5 fabryk motorów dla samolotów, 5 fabryk gazów chemicznych i 8 fabryk masek przeciwgazowych. Rozwój zakładów Skoda przodujących w fabrykacji materjału wojskowego przedstawia się imponująco: w czasie wojny pracowało w tych zakładach 30.000 robotników, obecnie pracuje 40.000. Zakłady Skoda produkują wszystko: pociski, karabiny działa, wozy pancerne, samoloty etc. Cztery fabryki samolotów Skody mogą na wypadek potrzeby doprowadzić produkcję samolotów do 600 tygodniowo.

Fabryki samochodowe w Czechosłowacji wypuszczają rocznie 16.000 maszyn. Fabryka „Czesko-Morawska — Kollben-Danek" (10.000 robotników) specjalizują się w produkcji aut pancernych i tanków. Zakłady Sellier pod Pragą fabrykują dziennie 200.000 naboi, zakłady Semtin — 40 tonn prochu, zakłady Policka — 7.000 pocisków armatnich, fabryka Janecek w Pradze produkuje rocznie 1.000.000 granatów ręcznych i 4.800 karabinów maszynowych (produkcja karabinów maszynowych może być podwyższona do 15. tys rocznie). Fabryka pocisków w Presburgu wypuszcza 1 miljon nabojów miesięcznie, zakłady Zbrojovka w Brünn (10.000 robotników) produkują miesięcznie 25.000 karabinów i 2.000.000 granatów ręcznych, poza innemi materjałami.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja przemysłu wojennego w Jugosławji, która nie oddziedziczyła, jak to się działo z Czechosłowacją, przemysłu przedwojennego. To też cały przemysł wojenny Jugosławji jest obecnie dopiero w fazie narodzin. Powstają fabryki karabinów, mitraljez, gazów chemicznych i nawet samolotów. Bardzo słabo jest również rozwinięty przemysł wojenny w Rumunji.

M. D.

WŚRÓD PISM.

— **Nowy numer „Epoki".** Wyszedł Nr. 10 (23) tygodnika „Epoka" i zawiera treść następującą:

Wydarzenia i dokumenty: Niedziela 29 lipca 1934 r. Żądania nauczycielstwa polskiego. Mężowie i żony. Bez steru. — Józef Wasowski: Łzy i barykady. — Jadwiga Krawczyńska: Wyprowadzka feminizmu. — Mieczysław Wajnryb: Czarny front. — M. Czarnowski. Zmierzch prohibicji. Ponure błazeństwo. — J. W.: Kto nie pisze w „Epoce". —Widz: „Człowiek, którego zabiłem" Rostanda. — Mgr. Izydor Reisler: Wielkie nieporozumienie. — Wacław: Rogowicz Nowele Wierzyńskiego. — Jerzy Kornacki: Duch przewrotności. — Bolesław Wasiak: Bezdomna Łódź. — Dr. Feliks Burdecki: W 300-ną rocznicę procesu Galileusza. — St. Gr.: Przegląd polityczny. — Odpowiedzi redakcji.

Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Okólnik 11.

Notatki ze świata.

— POLONJA AMERYKAŃSKA nie zasypuje gruszek w popiele. Na „Wystawie Stuletniego Postępu" w Chicago Polacy uzyskali „Tydzień polskiej gościnności", t. zn., że od 17 do 24 lipca będą gospodarzami wystawy, urządzając szereg imprez o charakterze kulturalnym i propagandowym. Zakrojone to jest na skalę amerykańską. Teraz znów donoszą, że w Pitsburskiej „katedry Wiedzy", która ma być największem na świecie, 50 piętrowem muzeum i uniwersytetem jednocześnie, komitet Polski uzyskał „Salę polską", która będzie miejscem zebrań, odczytów i t. p. miejscowej Polonji. W Sali tej, zaprojektowanej w gotyku polskim przez prof. Szyszko-Bohusza, znajdują się manuskrypty wybitnych Polaków, dział muzealny i t. p. Między in. — kopja globusu Kopernika.

— WYKOPANE MILJONY, a jest ich jakoby siedem niejednemu spać niedają Wykopał je jakiś ziemianin, który przez swego adwokata zabiega u rządu, by dostać 50 proc. należnego. Rządowi pieniędzy szkoda, ale nazwiska ziemianina nie zna. Adwokat nieustępliwie trzyma język zazębami. Otóż pieniądze te miały być zakopane przez którąś z uciekających armij rosyjskich. Przemyślni kandydaci na Szerloków Holmesów ustalają drogi armij i ew. miejsce zakopania skarbu, a tymczasem dzień z dniem przynosi nowych pretendentów do pieniędzy. — Ostatnio najwięcej racji mają ci, którzy twierdzą, że winny one pójść na pokrycie strat wojennych posiadaczy nieruchomości, oraz tych, którzy zostali zarwani przez rosyjską Państw. Kasę Oszczędności.

Nie wiadomo czem się to wszystko skończy.

— CIUNKIEWICZOWA DO OPERETKI zaprasza jeden z kameralnych teatrów stolicy. Ma ona odtworzyć serję osób aktualnie rozgłośnych, które, nie kukły z panoptikum, ale żywe i autentyczne, chce swym bywalcom zaprezentować popularny teatrzyk. Nie chodzi tu o to, Ciunkiewiczowa była kiedyś „krowientą" na trzeciorzędnych scenkach, ale że była... kochanką Krassina i europejskim „niebieskim ptakiem". — Czy wszystko w tem w porządku — oceńcie sami.

— „KOZĄ NA NARTACH", czy inaczej nieoficjalnym kobiecym mistrzem świata w skokach narciarskich jest pani Johanna Kilstad, Norweżka, która w konkursie skoków w Salt Lane City osiągnęła skok długości 60 mtr. bez upadku. Co na to szampjoni Wilna, a i Polski?...

mi.

NIEWYZYSKANE ŹRÓDŁA NAPEŁNIANIA KAS SKARBOWYCH

BRUKSELA, (Pat). — Rząd belgijski, chcąc ukrócić wśród murzynów w Kongo wielożeństwo, nałożył specjalny podatek w wysokości 3—50 franków za każdą „dodatkową" żonę. W samej prowincji Urudi i Ruanda znajduje się w sytuacji dodatkowych żon 80,850 kobiet.

Zabawna rozmowa Bernarda Shawa z japońskim ministrem wojny.

TOKIO (Pat. Agencja Rengo podaje wywiad Bernarda Shaw z japońskim ministerm wojny gen. Arahi. Rozmowa angielskiego pisarza z japońskim ministerm trwała przeszło dwie godziny i obfitowała w zabawne momenty.

Bernard Shaw oświadczył, że gdyby nie fakt, że już uprzednio zadysponował swoim czasem, to zostałby w Japonji do chwili, dopóki wojska chińskie nie zajmą Tokio. Generał Arahi zaprosił angielskiego pisarza do pozostania w Tokio przynajmniej do następnego trzęsienia ziemi, zaznaczając, że naród japoński wychowany jest w twardej szkole wstrząsów podziemnych. Shaw w dłuższej rozmowie oświadczył, że widzi pewną analogję w rysach charakteru Stalina i gen. Arahi, dodając, że gdyby Arahi spędził w Rosji sowieckiej trzy miesiące, stałby się wspaniałym komunistą. Shaw wypowiedział pogląd, że trening armji japońskiej odbywa się na modłę komunistyczną. Minister wojny stwierdził, że pisarz angielski myli się, ponieważ to, co uważa za komunizm jest rdzennym japońskim duchem narodowym.

Stolica żubra — Białowieża.

Uruchomienie pociągu specjalnego do Białowieży jest nielada ewenementem dla Wilna, zwłaszcza, że koszta przejazdu z Wilna do puszczy i zpowrotem są niezwykle niskie, wynoszą bowiem tylko czternaście złotych w klasie trzeciej i dwadzieścia jeden w klasie drugiej. Za przejechanie 624 kilometrów!

Co to jest Białowieża? Dlaczego z racji jednego pociągu, tyle się o niej pisze i mówi?

Nieco historji o tej przepięknej perle puszcz polskich.

U Długosza z połowy XV wieku znajdujemy pierwszą, i bodajże jedyną, wzmiankę z tych czasów o Białowieży. W potężnej a wspaniałej puszczy stał ongiś zamek księcia litewskiego, Białą Wieżą ozdobiony, z czego wnosić należy, iż puszcza właśnie od niego otrzymała swą piękną nazwę.

Zdawna już puszcza należała — zawsze — do panujących, służąc za teren łowiecki na grubego zwierza. Dawne kroniki zanotowały słynne polowanie ośmiodniowe (w r. 1409) Króla Władysława Jagiełły z Księciem Witoldem. W tej też puszczy w roku 1426 szuka schronienia Król Jagiełło i Witold, z otoczeniem, podczas szalejącego pomoru.

Na tak zwanej dziś Górze Batorego rozbijał namiot potężny Stefan Batory, oddając się namiętnie polowaniu i słuchając urocznych odgłosów puszczańskich. August III-ci wybudował w puszczy pałacyk myśliwski z drzewa, który doczekał się czasów Stanisława Augusta, zniszczony wkońcu przez kawalerją francuską w roku 1812.

Pod względem gospodarczym wykorzystał puszczę po raz pierwszy, Antoni Tyzenhauz, podskarbi Stanisława Augusta, osiedlając w niej Mazurów, którzy wypalali smołę, dziegieć i potaż, a osady ich, Pogorzelce, Czeremiszki i Budy istnieją i dziś jeszcze.

Ale miała też puszcza i swoje złe czasy. Nie będzie dużo przesady w określeniu, jeśli się powie, że bardzo cierpiała puszcza po trzecim rozbiorze Polski, bowiem Prusacy zawładnęli północną częścią Królestwa i zachodni brzeg puszczy był granicą, gdzie grasowały watahy i luźno chodzące bandy kłusowników, niszcząc puszczę. Stan ten ustał dopiero w roku 1807 z chwilą utworzenia Księstwa Warszawskiego.

Nie poruszając czasów moskiewskiej niewoli, które — a co jednak w imię bezstronności powiedzieć trzeba — wyszły puszczy na dobre, gdyż biali carowie otaczali ją opieką a nawet prawem nietykalności, należy podkreślić, iż Niemcy, z chwilą zajęcia puszczy w sierpniu 1916 r., aż do grudnia 1918 r., prowadzili w niej gospodarkę w najwyższym stopniu rabunkową i dewastacyjną. Że tak było, niechaj mówi o tem fakt wycięcia i wywiezienia z puszczy przez wandali z zachodu 4.000.000 mtr^3. drzewa w ciągu niespełna 4-ch lat. O najboleśniejszej krzywdzie puszczy — wywiezieniu i wytępieniu żubrów nie mówmy już.

Po wojnie bolszewickiej Rząd Rzeczypospolitej objął puszczę w wieczyste władanie, przywracając w niej normalną gospodarkę i porządek.

29 grudnia 1921 roku postanowiono utworzyć w puszczy rezerwat — Park Narodowy, który terenowo zajmuje miejsce pomiędzy rzekami Narewką i Hwoźnią, a drogą Borowską i polaną Białowieską. Obecnie rezerwat jest samodzielną jednostką administracyjną — nadleśnictwem, o powierzchni 4690,09 ha. Prócz tego rezerwatu wydzielono jeszcze rezerwaty pomniejsze, a mianowicie — rezerwat ścisły — jodłowy w nadleśnictwie Białolaskowskiem, rezerwat częściowy w nadleśnictwach Zwierzynieckiem i Hajnowskiem i rezerwat Żubrzy, narazie o powierzchni 22 ha, w nadleśnictwie Zwierzynieckiem. Ponadto, jak informuje książka p. inż. J. J. Karpińskiego o Białowieży, zaprojektowano jako rezerwaty pas puszczy 100 metrowej szerokości wzdłuż szosy prużańskiej w nadleśnictwach Jagiellońskiem i Białolaskowskiem i wkońcu rezerwat sosnowy w nadleśnictwie Białolaskowskiem, oraz kompleks bagna na Dzikim Nikorze.

Wybrane tereny mają roślinność i drzewostan różnorodny i bogatą faunę i, co szczególnie ważne, dają doskonałe wyobrażenie o charakterze i obliczu całej puszczy.

Rezerwat zwiedziło w 1929 roku 10.000 osób, w tem wycieczki z kilkunastu państw europejskich.

W rezerwacie znajduje się stacja meteorologiczna.

Fauna puszczy, jak już powiedzieliśmy, jest nader bogata; przedstawiciele jej, to z ssaków — jeleń, daniel, sarna, dzik, wilk, ryś, zając szarak i bielak, gronostaj, tchórz, wydra, lis, łasica borsuk kuna, z ptaków — głuszec, puhacz, jastrząb i t. p. Żubr, królewski władca kniei puszczańskiej, został wytępiony doszczętnie. Aby temu zaradzić, 19 września 1929 roku przywieziono do puszczy dwa byki, a 10-go października tego roku — dwie krowy, uzupełniając w ten sposób dotkliwą lukę w puszczańskim zwierzostanie.

To, co pokrótce, a i nader pobieżnie, powiedziano o Białowieży, nie oddaje, rzecz oczywista, pojęcia o pięknie i mocy jej uroku, o majestacie puszczy, której siła tajemna owłada każdym, kto choćby tylko na krótko przybędzie do niej w odwiedziny.

A kto zdoła zrozumieć i odgadnąć rozhowory drzew puszczańskich? Kto nie ulegnie czarowi uroczysk?

Piękno puszczy Białowieskiej jest niewysłowione. Czaruje ona i zachwyca, a serca myśliwskie bierze w swe wieczyste władanie.

I jakże tu nie kochać i nie podziwiać przewspaniałej perły puszcz polskich i jakżeby jej nie zobaczyć na własne oczy, aby w chwilach spokojnych powracać myślą do obrazów puszczańskich, które długo pozostają w pamięci, mówiąc nam o potędze i pięknie skupiska drzew i domostwie zwierząt.

F—k Ł—i.

Od redakcji. Jak się dowiadujemy, program wycieczki turystyczno narciarskiej do Białowieży przewiduje szereg imprez, m. in. przejazd kuligiem do Parku Narodowego, zwiedzenie Muzeum Puszczańskiego, przejazd kuligiem do Zwierzyńca, do rezerwatu Żubrzego szosą Hajnowską w Puszczy. Na miejscu, w Białowieży — tor saneczkowy, zjazdy narciarskie, ślizgawka. W pociągu — wagon-bar, radjo-koncerty, bridge.

Ceny posiłków zostały skalkulowane nader nisko: np. obiad z 3-ch dań — 1.50 zł., z 2-ch dań — 1.20 zł od osoby. Obowiązkowa opłata za zwiedzanie Puszczy, Zwierzyńców, Pałacu i Muzeum, pobierana przez kierownictwo Parku Narodowego, wynosi zaledwie 1.50 zł. od osoby.

Tak niska cena przejazdu, imprez i posiłków, winna zachęcić naszych czytelników — nie mówiąc już o turystach i narciarzach — do udziału w tej niezwykle ciekawej wycieczce, zwłaszcza, iż zwiedzanie Białowieży winno być obowiązkiem każdego obywatela polskiego.

Zapisy na pociąg wycieczkowy turystyczno-narciarski, który wyrusza z Wilna do Białowieży w dniu 11 b. m. zostaną zamknięte w czwartek o godz. 7-ej wiecz. Należy więc terminu nie przeoczyć. Zapisy przyjmują biura podróży „Orbis" i „Cook" i Kasa Główna Dyrekcji Kolejowej. Bilety na pociąg wycieczkowy nie będą sprzedawane w kolejowych kasach biletowych na dworcu w Wilnie.

—o()o—

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Gehenna legjonisty polskiego.

W gminie rakowskiej zatrzymano pewnego osobnika, który podał się za Jana Matwinowskiego, zbiegłego z więzienia sowieckiego w Bobrujsku. Matwinowski był legjonistą i w roku 1919 dostał się do niewoli bolszewickiej. Zesłany na Syberję pędził żywot w tajgach. Po pewnym czasie udało mu się zbiec i dostać się do armji Denikina. W jednej z bitew dostał się do niewoli. Po roku z niewoli zbiegł. W pościgu został ciężko postrzelony. Po kuracji został zesłany do Tuły. — W Tule pracował w przemyśle wojennym. W roku 1925 ciężko zachorował i przebywał w szpitalu z górą rok. Po opuszczeniu szpitala dostaje się do Moskwy, gdzie pracuje w różnych instytucjach sowieckich. W 1929 roku Matwinowski dostaje się do międzynarodowego pociągu kursującego na linji Moskwa — Warszawa i przybywa do granicy polskiej, lecz przekroczyć jej się nie udało, gdyż zostaje aresztowany. Osadzono go w więzieniu mińskiem. Skazany zostaje na 5 lat więzienia. Karę odsiaduje w Bobrujsku. W pierwszych dniach stycznia rb. udaje się mu zbiec z więzienia i w przebraniu włóczęgi — żebraka, pieszo od wsi do wsi dostaje się do granicy polskiej, którą onegdaj przekroczył szczęśliwie. Matwinowski pochodzi z woj. lwowskiego, dokąd też udaje się.

Dwie chybiły — trzecia utkwiła w saniach.

Wczoraj wieczorem posterunek P. P. w Dokszycach zaalarmowany został wiadomością o zagadkowym zamachu rewolwerowym dokonanym na życie właścicielki folwarku Trościeniec Elżbiety Porciankowej oraz jej zięcia Bronisława Lipskiego.

Szczegóły są następujące:

Wieczorem, kiedy wspomniana Elżbieta Porcianko wracała saňmi wraz ze swoim zięciem Lipskim do folwarku, tuż niedaleko od zabudowań rozległy się nagle trzy strzały rewolwerowe. Na szczęście kule, oddane w ich kierunku, chybiły. Dwie świsnęły koło głowy Lipskiego a trzecia utkwiła w saniach.

Wszczęte dochodzenie po upływie 6 godzin doprowadziło do rozwiązania zagadki i zatrzymania sprawców zamachu rewolwerowego.

Okazali się nimi synowie Porciankowej bracia Izaak i Mikołaj z chutoru Zielona Góra.

Zamachu na życie swej matki oraz ich szwagra bracia dokonali z zemsty na tle nieporozumień majątkowych.

Bronisław Lipski, ożenił się niedawno z siostrą zamachowców i potrafił wzbudzić tyle zaufania w teściowej, że porzuciła ona starszych synów i przeniosła się do niego. — Według kursujących pogłosek nakłonił on teściową do napisania testamentu na jego korzyść z krzywdą dla pozostałych spadkobierców. Na tem tle bracia postanowili zgładzić ze świata znienawidzonego szwagra.

Obu aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowo — śledczych. (c).

Druja.

Z ŻYCIA STRZELCA.

Dnia 25 lutego miejscowy oddział Z. S. wystawił sztukę sceniczną p. t. „Jego Kopkalska Mość", poczem odbyła się zabawa taneczna, przy dźwiękach orkiestry 19 Baonu KOP. Sztuka została odegrana dość dobrze, dzięki reżyserom ob. Czerwieńcowi B. i ob. Szymańskiemu K., zabawa miała też miły nastrój tak, że publiczność była zadowolona.

We czwartek 28 lutego urządzono, głównie staraniem Oddz. żeńskiego, jako „ostatki karnawałowe" herbatkę w świetlicy. Z uznaniem podnieść należy, iż najwięcej starań i pracy w urządzeniu tej herbatki dołożyły ob. ob. A. Szymańska, L. Arndtówna, H. Kopustówna, H. Adlerówna i M. Kopustówna. Pomagały im w obsługiwaniu i żwawo się uwijały ob. ob. W. Szczewiczówna, M. Sawicka, J. Cebulska, R. Proszkówna i inne. Również i strzecy nieszczędzili ochotnej pomocy. Wobec tak solidarnej współpracy — „herbatka" udała się nadspodziewanie, bawiono się wesoło jak w rodzinnem kółku, przeplatając tańce śpiewami. Wieczór ten, z którego każdy odniósł miłewrażenie, zakończono odśpiewaniem modlitwy strzeleckiej. Nadmienić jeszcze należy, iż za wzięcie udziału w herbatce tak miłym i licznie zgromadzonym gościom podziękował najpierw imieniem oddziału męskiego strzelca ob. W. Kracewicz, zaś imieniem oddziału żeńskiego jako gospodyni wieczoru — ob. L. Arndtówna.

W ten sposób zakończono w Drui tegoroczny karnawał. Zajść „nadprogramowych" nie było, a jeżeli jakie się zdarzyło, to tak cicho, że nie doszły do wiadomości publicznej.

Niezależnie od powyższego—oczywiście—bawił w Drui i okolicy w dniach 25, 26 i 27 lutego na inspekcji oddziałów P. W. p. kpt. T. Zarzycki komendant obwodu P. W. z Wilna. Egzaminował hufiec szkolny przy tutejszem gimnazjum, oddział Z. S. w Drui, oraz oddziały Z. S. w Dziedzince, w Miłoszewie i w Kozakowie. Egzamina tak w hufcu gimnazjalnym jak w Strzelcu drujskim wypadły zadawalniająco, natomiast w Dziedzince, Miłoszowie i Kozakowie p. kpt. wyniósł opinję ujemną. *Za—in.*

Święciany.

ZJAZD LEKARZY.

W Święcianach odbył się onegdaj zjazd samorządowych lekarzy rejonowych z terenu powiatu. Na zjeździe był obecny naczelnik Wydz. Zdrowia Urzędu Woj. dr. Rudziński oraz wizytator Kuratorjum O. S. W. dr. Borowski. W obradach, którym przewodniczył starosta powiatowy p. Mydlarz, uczestniczyło 12 lekarzy. Wysłuchano sprawozdań lekarzy rejonowych ze stanu zdrowotnego swych rejonów oraz sprawozdania prezeski Zw. Pracy Ob. Kobiet p. Mydlarzowej z działalności 3 stacyj Opieki nad Matką i Dzieckiem i z przeprowadzonego kunkursu czystości. Nad sprawozdaniami rozwinęła się ożywiona dyskusja.

KU CZCI BISKUPA BANDURSKIEGO.

W związku z przypadającą w dniu 6 bm. pierwszą rocznicę śmierci ś. p. biskupa dr. Władysława Bandurskiego odbyło się w Święcianach, staraniem komendanta miejscowego garnizonu, przy współudziale Pow. Federacj P. Z. O. O. nabożeństwo żałobne. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz powiatowych na czele z p. starostą powiaowym oraz przedstawiciele organizacyj wojskowych jak również wszystkie miejscowe szkoły. Federacja P. Z. O. O. i szkoły wystąpiły z pocztami sztandarowemi.

ZJAZD CZŁONKÓW ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH.

Onegdaj w Święcianach odbył się III doroczny zjazd Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. Na zjazd przybyło około 120 delegatów z terenu powiatu święciańskiego. Zjazd zagaił dotychczasowy administrator Koła p. Noe Robaczewski, witając przybyłych członków i gości i prosząc prezesa Federacji PZOO. p. Wacława Jeśmana o objęcie przewodnictwa zjazdu. Pan Jeśman zaprosił do stołu prezydjalnego delegata z Wilna p. Czesława Iwanickiego oraz pp. Runowicza i Tafiłowskiego. Przemówienia powitalne wygłosili pp. W. Jeśman, Cz. Iwanicki, St. Maszczyk w imieniu miejscowego Koła Zw. Rezerwistów i poseł na Sejm Fryderyk Krasicki. Ze złożonego następnie przez zarząd sprawozdania, wynika, że praca Koła postępuje bardzo dobrze w różnych kierunkach, jak to pomocy w dziedzinie opieki lekarskiej, porad prawnych, interwencyj w urzędach państwowych i samorządowych i t. p. W końcu wybrano zarząd Koła, na czele którego stanął por. rez. inw. Konstanty Harbuz.

Troki.

ZAWODY NARCIARSKIE DLA DZIECI

Dnia 5 marca 1933 r. odbyły się w Trokach pierwsze zawody narciarskie dla dzieci do lat 14.

„Małych zawodników" stanęło 18. Trasa wynosiła 3 klm. Pierwsze miejsce zdobył Pietkiewicz Władysław (Szkoła Pow.) w czasie 8 m. 27 sek. Drugie Malużyn (Szk. Ćwiczeń przy Sem. w Trokach) w czasie 8 m. 39 sek., trzecie Ruszkiewicz w czasie 9 m. 20 sek.

Zawody odbyły się z inicjatywy Dyrekcji Sem. na czele z p. dyr. Rutkowską i prof. Jackiewiczówną przy współudziale D-wa 22 Baonu KOP. z p. mjr. Bąbińskim, mjr. Krukowskim i por. Ubyszem na czele.

Pierwsza impreza propagandy sportu narciarskiego dla najmłodszych udała się świetnie.

Zawody interesowały całe społeczeństwo m. Trok, które przybyło licznie, ofiarowując szereg nagród.

Najmłodszy zawodnik J. Krukowski miał lat 7, i przybył z „gazem". O. L.

Wołkowysk.

ODCZYT O TADEUSZU HOŁÓWCE.

Dnia 4 bm. w auli tut. państwowego gimnazjum wygłosił p. dr. Adolf Hirszberg z Wilna odczyt p. t. „O Tadeuszu Hołówce". Prelegent dał licznie zebranym słuchaczom (ok. 400) rekrutującym się z miejscowej inteligencji, robotników i młodzieży gimnazjalnej barwnie nakreśloną sylwetkę wielkiego bojownika i męczennika zgody narodowościowej w Polsce, wplatając jednocześnie dużo własnych myśli.

Po zakończonej całogodzinnej prelekcji zebrani samorzutnie odśpiewali „Pierwszą Brygadę" i rozeszli się do domów w podniosłym nastroju.

ZAŁOŻENIE KOŁA POWIATOWEGO ŻYDOWSKIEGO KLUBU MYŚLI MOCARSTW.

W ubiegłą sobotę odbyło się w sali posiedzeń magistratu w Wołkowysku zebranie przedstawicieli tutejszego obywatelstwa żydowskiego. Reprezentowane były sfery rzemiosła, kupiectwa, inteligencji i organizacje zawodowe. Przewodniczył dr. P. Bebczuk.

Po referacie prezesa Egzekutywy Woj. Klubu w Wilnie i dyskusji uchwalono jednomyślnie założenie Koła Pow. w Wołkowysku i powołano zarząd w składzie: dr. Bebczuk, dr. Tropf, Bauer, Lantow, Mazia, Mursztejn, Sielecki.

W najbliższym czasie zostaną zorganizowane Koła w Swisłoczy i Zelwie.

Świr.

ZEBRANIE KOMITETU OBCHODU IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W dniu 4 marca rb. o godz. 13 w sali 7-klasowej szkoły powszechnej z inicjatywy miejscowego gminnego komitetu BBWR. odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu Obchodu Imnein Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, na którem przewodniczył kier. szkoły p. Teodor Juchniewicz. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele miejscowych urzędów, nauczycielstwa, organizacyj i instytucyj społecznych. Po szczegółowem omówieniu obchodu uroczystości — został uchwalony następujący program. O godz. 9 rano nabożeństwo w świątyniach wszystkich wyznań — po nabożeństwie defilada, o godz. 13 — akademja i bezpłatne przedstawienie dla ogółu w szkole, — godz. 18 uroczysta akademja i przedstawienie w lokalu 7-klasowej szkoły powszechnej. Obecny.

Z pogranicza.

POLSKO — ŁOTEWSKA KONFERENCJA GRANICZNA

Na granicy polsko — łotewskiej odbyła się polsko — łotewska konferencja poświecona sprawom granicznym. Na konferencji omówiono sprawy przekroczenia granicy przez obywateli polskich i łotewskich, wydawania dekadowych przepustek lokalnych, uprawniających do przebywania na terytor. polskiem i łotewskiem w odległości 50 klm. od granicy Ponadto omówiono sprawę przewożenia i przenoszenia artykułów żywnościowych i towarów przez przekraczających.

Tragedja matki.

We wsi Mazuryszki, gminy ostrowskiej w domu Jana Cynowicza w czasie odbywających się chrzcin zmarło dziecko Władysława Cynowicza na rękach matki. Przestraszona tem Józefa Cynowiczowa dostała ataku sercowego i po godzinie zmarła.

Zamordował czy nie zamordował?

W domu Ignacego Zubowicza mieszkańca wsi Truszkuny gm. twereckiej pod podłogą odkryto szkielet żołnierza niemieckiego. — Przy szkielecie znaleziono bagnet z piłą, pikielhaubę i pasek ze sprzączką z napisem — „Gott mit uns".

W czasie działań wojennych w obecnym domu mieszkał niejaki Gustaw Kurchanow, głośny partyzant rosyjski, który po wsiach mordował Niemców.

Zachodzi więc podejrzenie, iż owego żołnierza niemieckiego Kurchanow zamordował i ukrył pod podłogą.

Szkielet nieznanego żołnierza niemieckiego pochowano na miejscowym cmentarzu.

Czas obniżyć taryfę pasażerską i towarową na kolejach.

Obecnie w czasach udoskonalonej komunikacji kolejowej, autobusowej i powietrznej, zdawałoby się, że będzie zanikała komunikacja kołowa i piesza. Dzieje się jednak odwrotnie Ludność Wileńszczyzny czy też Nowogródczyzny przestaje korzystać z dobrodziejstw komunikacji technicznej, używając ponownie, jak kilkadziesiąt lat temu, kołowej i pieszej.

Wystarczy tylko przyjrzeć się jak każdego dnia na szlakach, wiodących do Wilna lub innych większych ośrodków ciągną szeregi furmanek naładowane produktami rolnemi oraz pędzone są stada bydła rogatego, trzody chlewnej, a nawet pieszych z masłem, jajami i t. d. na targ, ażeby dokładnie uświadomić faktyczny stan rzeczy. Ludność rolnicza z miejscowości odległych, zmuszona jest przebywać większą odległość komunikacją kołową, aby dostarczyć na targ swoje produkty i wyroby rolne na sprzedaż, poczem zakupiony towar tą samą drogą dostarczyć do miejsca zbytu na prowincję. Podróż taka trwa dla oddalonych miejscowości od sześciu do ośmiu nieraz dni. Jest niewygodna ze względu na psucie się produktów i towarów, przyczem od czasu do czasu zdarzają się napady rabunkowe. Nie zraża to jednak handlujących i rolników do używania coraz więcej komunikacji kołowej.

Przypatrzmy się teraz ruchowi kolejowemu i autobusowemu. Ruch w tej dziedzinie komunikacyjnej z każdym dniem zmniejsza się. Na każdej stacji kolejowej można oglądać setki wagonów, stojących bezczynnie na torach zapasowych, dziesiątki lokomotyw w parowozowniach, ponadto i przebiegające pociągi nawpół są puste. Ruch towarowy na kolejach także podupadł. Koleje deficytują pociągając za sobą w konsekwencji redukcje personelu pracującego i płac zarobkowych. Jeżeli zaś chodzi o przedsiębiorstwa autobusowe, to te również są w stanie upadku, dzięki wysokiemu opodatkowaniu na fundusz drogowy, wobec czego poważnych usług w życiu gospodarczem oddać nie mogą.

Jakaż jest przyczyna i co właśnie spowodowało zastój u nas w komunikacji technicznej, a tem samem i powrót do komunikacji kołowej i pieszej. Odpowiedź jest prosta: komunikacja pasażerska koleją i transport towarowy w dzisiejszych warunkach są stanowczo za drogie. Pozatem zachodzi obawa by władze skarbowe nie łapały informacyj o każdej ilości przewiezionego towaru, na podstawie których Urzędy Skarbowe często wymierzają niepomiernie wysokie podatki obrotowe.

Zniewala to do uciekania od komunikacji kolejowej, a powrót do komunikacji kołowej i pieszej, które choć są zbyt uciążliwe, jednak umożliwiają podtrzymywanie zamierającego coraz bardziej życia gospodarczego.

Rozwój gospodarczy każdego kraju zależy w znacznej mierze od taniej i dogodnej komunikacji. Do takiej komunikacji w pierwszym rzędzie powinny należeć koleje, tem bardziej że są dostatecznie wyposażone w środki techniczne.

Wytyczne do zwalczenia kryzysu zostały wskazane przez p. premjera Prystora, w Jego mowie wygłoszonej w dniu obchodu dziesięciolecia Senatu Rzeczypospolitej. Należy te wytyczne jak najszybciej wprowadzić w życie, a co główniejsze przystąpić do usunięcia rozpiętości cen między produktami rolnemi, a wyrobami przemysłowemi. Da to możność osiągnięcia poprawy w rolnictwie przez zwiększenie jego zdolności nabywczej. Najwięcej bodaj zdziałać tu mogą koleje przez obniżenie taryfy pasażerskiej i towarowej przynajmniej do 50 proc. Łatwiejszy i tańszy przewóz produktów i wyrobów rolnych oraz bydła i trzody chlewnej do miast znacznie ożywiłby tętno życia gospodarczego przyczyniając się do szybszego zwalczenia pożerającego nas kryzysu. **H. Rożnowski.**

Wilno europeizuje się.

Zwierzyniec i Zarzecze otrzymają wodociągi.

Jedną z najbardziej poważnych pozycyj nowego budżetu inwestycyjnego miasta stanowi rozbudowa wodociągów. Roboty prowadzone są obecnie na Zarzeczu. Dotychczas już bardzo poważna część tej dzielnicy uzyskała wodociągi, niemniej jednak dużo pozostało tu do zrobienia. Poza Zarzeczem tegoroczny plan obejmuje również i Zwierzyniec, gdzie, jak wiadomo, wodociągi należą do rzadkości.

Realizacja tych zamierzeń będzie bardzo poważnym krokiem do europeizacji Wilna, a co najważniejsze, wpłynie niewątpliwie dodatnio na polepszenie stanu sanitarnego miasta.

Wznowienie robót konserwacyjnych na górze Zamkowej w Wilnie i na zamku w Trokach.

W połowie maja rozpoczną się dalsze roboty konserwacyjne zamku trockiego. Roboty potrwają przez całe lato i należy przypuszczać, iż na jesieni ruiny zamku trockiego zostaną doprowadzone do należytego stanu.

Również w maju rozpoczną się roboty konserwacyjne przy Górze Zamkowej w Wilnie.

W związku z tem już są czynione starania o kredyty na ten cel.

Sprawa komunikacji miejskiej tkwi na martwym punkcie.

W związku z dotychczas nieuregulowaną sprawą komunikacji autobusowej, dowiadujemy się, że do magistratu zwróciło się ostatnio kilku nowych oferentów, wyrażając gotowość wszczęcia pertraktacyj w sprawie uzyskania koncesji na eksploatację komunikacji autobusowej.

W sprawie tej jednak magistrat nie poczynił żadnych konkretnych posunięć, tkwiąc nadal na martwym punkcie. Zaznaczyć zresztą należy, że zamiary i projekty magistratu trzymane są w ścisłej tajemnicy. O ile jednak można wnioskować, najwięcej szans posiada oferta „Saurera", która jest dotychczas jedyną, z którą czynniki miejskie liczą się poważnie.

Tak jednak czy owak najwyższy już czas, by ruszyć z martwego punktu tem bardziej, że po wypowiedzeniu się Rady Miejskiej sprawa spoczęła wyłącznie w rękach magistratu.

Demagogiczne wystąpienia obwiepolaków.

Wczoraj o godzinie 5 wieczorem na dziedzińcu Piotra Skargi zaimprowizowany został wiec akademicki, w którym wzięło udział około 200 akademików, w większości rekrutujących się z obwiepolu.

Przemawiali pp. Kapała, Holak, Hałaburda, Branicki oraz przedstawiciele młodzieży wiejskiej, lewicy i radykalnej młodzieży żydowskiej.

W przemówieniach mówcy nawoływali zebranych do kontynuowania strajku. Wznoszono rozmaite okrzyki.

Wkońcu uchwalono zebrać się o tej samej godzinie i na tem samem miejscu w niedzielę.

Po wiecu grupy młodzieży wszechpolskiej podążyły w kierunku ulicy Mickiewicza, wznosząc rozmaite okrzyki.

Policja rozproszyła manifestujących. Kilku opornych zatrzymano i po wylegitymowaniu zwolniono. Nieco później grupy młodzieży narodowej zaczęły się gromadzić na placu Orzeszkowej, gdzie również zostały rozproszone przez policję.

Walne zebranie Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów U. S. B

Wczoraj o godzinie 7 wieczorem, w sali Śniadeckich U. S. B. miało się odbyć walne zebranie Stowarzyszenia Wzajemnej Pom. Studentów Żydów U. S. B. celem wybrania zarządu na następny rok akademicki. Obecnie Stowarzyszenie ma zarząd komisaryczny, ponieważ poprzedni zarząd wybrany na walnem zebraniu, został rozwiązany wobec ostrych tarć i zaburzeń w łonie Stowarzyszenia, w którem o wpływy walczy kilka stronnictw.

Sala Śniadeckich została szczelnie wypełniona. Na zebranie przybyło przeszło 400 studentów Żydów. Gdy prezes zarządu komisarycznego zaczął przemawiać otwierając zebranie w języku polskim część zgromadzonych podniosła wrzask, część zaś oklaskiwała mówcę. Prezes kilkakrotnie zaczynał przemówienie w języku polskim i za każdym razem zagłuszano go.

Wreszcie zebranie zostało otworzone krótkiem przemówieniem w języku żydowskim potem zaś w polskim.

Kiedy prezes odczytał sprawozdanie, na sali zaczęły fruwać ulotki. Młodzież zachowywała się niespokojnie. Jedna z ulotek zawierała niesłychanie bezczelny tekst, szkalujący rząd polski. Ulotka ta, utrzymana w tonie odezw wywrotowych, rozrzucona została przez komunistów.

Kurator zebrania profesor Rose, po zapoznaniu się z treścią ulotki, zebranie natychmiast zamknął. Trwało ono około kwadransa.

Po zamknięciu zebrania ktoś z tłumu studentów rzucił pod adresem profesora Rosego bezczelny okrzyk. Na wezwanie profesora by śmiałek zameldował się u niego z legitymacją, nikt z tłumu nie wyszedł. (h)

Kopytem i tępem narzędziem.

W domu Nr. 11 przy ulicy Szklanej jest sklep dodatków szewskich, należący do N. Świeckiego. Dla sąsiadów nie było tajemnicą, że pożycie pomiędzy właścicielem sklepu a jego żoną — nie jest zgodne, że panują między nimi niesmaki, a nawet bójki. Sąsiedzi wiedzieli o gwałtownym charakterze Świeckiego i siedzieli cicho. — Nie wiedział o tem Kowner z zawodu ekspedytor, który znalazłszy się wczoraj na ulicy Szklanej został poszkodowany.

A stało się tak:

Kiedy Kowner znalazł się tuż obok sklepu Świeckiego, drzwi sklepu nagle gwałtownie otworzyły się i na ulicę wybiegła żona Świeckiego, krzycząc w niebogłosy. W tej samej chwili rozległ się brzęk rozbijanych szyb i wślad za Świecką wyleciało na ulicę kopyto szewskie rzucone ręką Świeckiego. Kowner widząc to, począł prawić S. morały, ten ostatni zaś chwycił nagle jakiś ciężki przedmiot i uderzył nim z całej siły Kownera w twarz. Kowner padł na ziemię broczące krwią.

Rannego przewieziono do ambulatorjum pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. O wypadku spisany został protokół. (c).

Spółka procesów sadowych.

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w pojęciu dzisiejszych ciężkich czasów, to najlepszy sposób dojścia w krótkim czasie do majątku.

Jeden wspólnik wkłada nic, drugi zero, trzeci trochę mniej — i w ten sposób powstaje pokaźny kapitał obrotowy, z którym można przystąpić do interesu. Że pieniędzy niema to drobiazg — zawsze się znajdzie kapitalista, który tę drobnostkę uzupełni. — Można także pożyczyć na procent duży lub niezbyt wielki. Podstawa interesu to firma „Spółka z o. o.".

Nie wiemy w jaki sposób i z jakim kapitałem rozpoczęła swój żywot cegielnia Trynopolska, przy ul. Kalwaryjskiej 135. W okresie zaś, w którym wchodzi na widownię naszych zainteresowań — miała już poważne długi, a do drzwi jej kołatał natarczywie komornik. Jedna z głównych figur „spółki z o. o." pani Malwina M., zwróciła się wtedy do znanego wileńskiego kapitalisty, sędziwego p. Kuszela Brojdy i zaczęła pożyczać u niego.

Wkrótce suma pożyczek sięgała 20 tysięcy złotych, a sytuacja cegielni nie pozwalała myśleć o spłacie tej sumy. P. Brojdo, chcąc ratować pożyczone pieniądze, wstąpił do spółki, a właściwie stał się jej właścicielem z tem, że dołoży do tego interesu jeszcze około 25 tysięcy złotych.

P. Brojdo, przystępując do spółki, zastrzegł, że poprzednie długi nie obowiązują go i że nie myśli ich spłacać. Tymczasem po powstaniu nowej spółki przy cegielni Trynopolskiej na czele z p. Brojdą, komornik zakołatał znowu do drzwi spółki i nałożył sekwestr na jej majątek, stanowiący własność p. Brojdy. Sędziwy kupiec zrozumiał wtedy, jak niebezpieczna może być spółka z o. o. — Dokładał więc i dokładał, aż sam, dotychczas, silny finansowo, zaczął śnić komornika w przykrych dla siebie sytuacjach.

W międzyczasie syndykat cegielni wileńskich, stojący na straży interesów wszystkich cegielni, zażądał od cegielni Trynopolskiej, by ta złożyła do syndykatu weksle gwarancyjne na sumę 5000 zł., jako zabezpieczenie, że nie będzie prowadziła niezdrowej konkurencji. P. Brojdo, mając doświadczenie poprosił, by weksle wystawiła pani M. Tak się też i stało. Syndykat jednak chciał weksli pana B. i zwrócił mu weksle, podpisane przez panią M. — B. zatrzymał weksle p. M., a wystawił swoje. Po pewnym czasie zaś weksle pani M., jako firmowe, zdyskontował. Trzeba jeszcze szczęścia, że w międzyczasie stosunki między wspólnikami zepsuły się zupełnie. — Pani M. zaczęła skarżyć swego wspólnika do sądu cywilnego, do karnego także i przed sądem pracy stawał pan B.

Jednem słowem spółka z o. o. przerodziła się dla p. B. w spółkę procesów sadowych. Miał spraw dobry dziesiątek, jak nigdy w życiu.

Wczoraj sąd okręgowy rozpatrywał sprawę w której pani M. oskarżała pana B. o przywłaszczenie owych nieprzyjętych przez syndykat weksli. Na przewodzie sądowym obrońca, mec. Rudnicki, wykazał, że to były weksle firmy, należące do wszystkich wspólników, a więc p. B. nie mógł przywłaszczyć swej własności. — Sąd p. B. uniewinnił. **Włod.**

„Pacyfizm" w Sowietach.



Z okazji 15-lecia armji czerwonej odbył się w teatrze Wielkim w Moskwie olbrzymi meeting z udziałem najwybitniejszych przywódców sowieckich, jak Stalin, Mołotow, Woroszyłow, Kaganowicz i t. d. Olbrzymia scena teatru przedstawiała właściwie arsenał, w którym na lewo widzimy rury dwóch olbrzymich dział, a na prawo potężny czołg. Ponad sceną zawieszony został samolot, pod którym widniało popiersie Lenina, otoczone oddziałem żołnierzy czerwonej armji. Wśród widzów widzimy w pierwszym rzędzie Stalina (x) otoczonego gronem dostojników sowieckich.

Z wystawy poznańskiej.



W ostatnich dniach otwarta została w salonach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Poznaniu wystawa „Grupy Plastyków Pomorskich". Wystawa obejmuje kilkadziesiąt płócien i rzeźb artystów pomorskich i cieszy się olbrzymią frekwencją.

Zdjęcie nasze przedstawia motyw starej Bydgoszczy pendzla Feliksa Krassowskiego.

Scenarjusze sądowe.

Konkurencja.

Jak Zameczka zgnębić?

Zameczek ma sodowiarnię na Mickiewicza (wpobliżu Sądu) od lat 12, a Kac ma od niedawna. Zameczek ma prawo do 11-ej w nocy sprzedawać szklanki z sokiem i bez, a Kac do 7-ej. O 7-ej musi zamknąć kram, zasunąć okna i może rozmyślać nad niesprawiedliwością tego świata. Zazwyczaj rozmyśla nad tem jak Zameczka zgnębić?

Zameczek także nie śpi. Niby to tkwi u siebie za ladą, niby to sprzeda trochę chałwy albo kawałek czekolady z bloku za 45 groszy, a pilnie uważa czy konkurent Kac przestrzega przepisów porządkowych. Jak tylko 7-a pięć, a Kac jeszcze swego sklepiku nie zamknął, zaraz Zameczek chłopaka albo dziewczynkę do policjanta na rogu cichutko posyła:

— Powiedz dziecko panu posterunkowemu, że Kac znowu wchodzi w kolizję z porządkiem prawnym.

I znowu Kac ma protokół.

Kac siedzi za ladą i ciągle myśli. Rozmyśla. Czemu na jego właśnie punkcie policja jest taka czujna. Czemu żaden ze sklepów, które czut', czut' zapóźno się zamykają nie jest tak pilnie strzeżony przez władzę.

Długo Kac nie mógł zrozumieć, że to wszystko za sprawą Zameczka, konkurenta i handlowego pogromcy.

Aż zrozumiał...

Zrobiła się heca. Naprzeciwko siebie lecą. O trzy kroki przed sobą stają i zawzięcie a ostro się łają. Zameczek także krzyczy, ale Kac ma więcej w sercu goryczy, więc słowa jego wypadają o wiele mocniej. W końcu zwymyślał Zameczka od szmondaków i użył jeszcze jednego brzydkiego wyrazu.

Za to dostał w Sądzie 80 zł. grzywny.

Jak Zameczka zgnębić? *Ost*

RADJO

WILNO.

CZWARTEK, dnia 9 marca 1933 roku.

11,40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12,10: Muzyka z płyt. 12,30: Kom. meteor. 12,35: Poranek szkolny. 14,40: Program dzienny. 14,5: Nowe płyty z muzyki popularnej. 15,15: Giełda roln. 15,25: Kom. Akad. Koła Misyjnego. 15,50: Koncert dla młodzieży (płyty). 16,25: Francuski. 16,40: „Myśl o jutrze" odczyt. 17,00: Fragmenty z opery „Faust" Gounoda (płyty). 17,40: „W pierwszą rocznicę śmierci ks. bisk. Bandurskiego". 17,55: Program na piątek. 18,00: „Krasiński" odczyt dla maturz. 18,20: Wiad. bieżące. 18,25: Koncert życzeń. 18,40: Kom. litewski. 18,45: Rozmait. 19,00: Codzienny odc. pow. 19,10: „Skrzynka pocztowa Nr. 238" listy słuchaczów omówi Witold Hulewicz, dyr. progr. 19,30: „Manekin zazdrości" (na marginesie mojej premjery) felj. wygłosi Kazimierz Leczycki. 19,45: Pras. dz. radj. 20,00: Koncert chóru ukraińskiego. 20,45: Wiad. sportowe. 20,50: Dod. do pras. dz. radj. 20,55: Muzyka lekka. 21,30: Słuchowisko. 22,15: Muzyka taneczna. 22,55: Kom. meteor. 23,00: Retransmisje stacyj zagranicznych.

WARSZAWA.

CZWARTEK, dnia 9 marca 1933 roku.

15,25: Płyty gramofonowe. 18,25: Muzyka lekka. 19,20: „Komunikat Rolniczy Przysposobienia Rolniczego" inż. Z. Kobyliński. 19,30: Kwadrans literacki: frgm z powieści St. Kiedrzyńskiego „Dzień upragniony".

NOWINKI RADJOWE.

W PIERWSZĄ ROCZNICĘ.

W pierwszą rocznicę śmierci ks. biskupa Wł. Bandurskiego, która upływa w tym miesiącu, wygłosi dzisiaj o godz. 17,40 p. Wiktor Piotrowicz odczyt, poświęcony omówieniu działalności patrjotycznej, społecznej i literackiej wielkiego kapłana. Odczyt ten transmitowany będzie na wszystkie rozgłośnie polskie.

MANEKIN ZAZDROŚCI.

Co czuje i myśli autor dramatyczny, widząc na scenie swoje dzieło? O tem dowiemy się dzisiaj o godz. 19,30 z ust autora „Sztuby" K. Leczyckiego, który na marginesie premjery swej nowej sztuki „Manekin zazdrości", wystawionej niedawno w jednym z teatrów warszawskich, wypowie kilka ciekawych uwag.

SPORT

SPORT ŁYŻWIARSKI W WILNIE.

W dn. 12 marca na ślizgawce parku sportowego im. gen. Żeligowskiego o godz. 12-ej odbędą się kwalifikacyjne zawody w jeździe figurowej na łyżwach dla Pań i Panów zorganizowane przez Wil. Tow. Łyżwiarskie.

O godz. 16-ej zaś odbędą się zawody okręgowe o mistrzostwo pojedyncze i parami.

Projektowany jest w powyższych zawodach udział łyżwiarzy: warszawskich, lwowskich, śląskich, krakowskich oraz z innych miast.

W dniu 18 marca o godz. 11-ej zawody kwalifikacyjne w jeździe szybkiej na łyżwach.

Zawody w jeździe figurowej zapowiadają się bardzo ciekawie, gdyż zgłoszony już jest mistrz Polski Iwaszkiewicz z Warszawy, w jeździe zaś parami zobaczymy wicemistrzowską parę p. Rudnicką i kpt. Thenera

Jazda figurowa na łyżwach jest może najbardziej estetycznym rodzajem sportu. Wymaga bowiem obok sprawności sportowej, jeszcze sporej dozy artyzmu. Zawodnicy: Rudnicka, Thener i Iwaszkiewicz są łyżwiarzami na miarę europejską to też zawody z ich udziałem winny zgromadzić liczną publiczność. *w. p. j.*

Gość brazylijski w Wilnie.

Minister pełnomocny i poseł Brazylji w stolicy Polski Barras de Pimentel przybył do Wilna w towarzystwie konsula brazylijskiego w Warszawie Kieszkowskiego i profesora uniwersytetu warszawskiego Laudera. Goście zamieszkali w hotelu Georges. Na budynku hotelowym wywieszono brazylijską flagę państwową. W pierwszym dniu pobytu w Wilnie, goście złożyli wizyty p. wicewojewodzie Jankowskiemu, p. prezydentowi miasta Maleszewskiemu i J. M. rektorowi U. S. B. Opoczyńskiemu. P. wicewojewoda wydał dla ministra Brazylji śniadanie, z udziałem sfer uniwersyteckich. Podczas przyjęcia p. wicewojewoda wzniósł toast na pomyślność reprezentanta rządu brazylijskiego, składając na jego ręce życzenia dla profesora Fontesa, któremu dzisiaj Uniwersytet Wileński nadał godność doktora honoris causa. Wieczorem p. minister Pimentel był na przyjęciu u rektora. dziś zaś wydaje obiad u siebie.

Promocja uczonego.

Promocja sławnego uczonego brazylijskiego AntonioCardoso Fontesa na doktora honoris causa U. S. B., odbyła się w środę, w auli kolumnowej, w obecności p. wicewojewody, p. prezydenta miasta i innych osobistości. Dyplom w zastępstwie prof. Fontesa przyjął z rąk dziekana prof. Siengalewicza przybyły umyślnie w tym celu z Warszawy minister pełnomocny, poseł brazylijski Barros de Pimentel. Promocja rozpoczęła się przemową JM. rektora Opoczyńskiego, który zaznaczył, że uroczystość dzisiejsza utrwali węzły współpracy naukowej i intelektualnej Polski i Brazylji, dwu krajów tak bardzo związanych ze sobą ekonomicznie i duchowo przez naszę wychodźtwo. Dziekan Siengalewicz wymienił zasługi naukowe prof. Fontesa, który jest autorem 65 prac z dziedziny badań nad gruźlicą i które go odkrycia torują nowe drogi w walce z tą chorobą. W uznaniu zasług dla dobra nauki i ludzkości uniwersytet nasz nadaje uczonemu brazylijskiemu doktorat honorowy. Profesor Szymański wręczył posłowi Brazylji medal pamiątkowy 350-lecia U. S. B. dla prof. Fontesa. Wkońcu przemówił minister de Pimentel, dziękując za odznaczenie swego rodaka dyplomem doktorskim.

Loterja na rzecz bezrobotnych.

Jedną z największych imprez dochodowych Wojewódzkiego Komitetu do spraw bezrobocia w okresie przedwiosennym będzie wielka loterja na rzecz bezrobotnych. Został już wyłoniony specjalny komitet loteryjny, którego zadaniem jest w czasie jak najkrótszym, możliwie już nawet wkońcu bieżącego miesiąca, zorganizować loterję. Do komitetu weszli — prezes: p. Eugenjusz Kozłowski, Dyr. Jutkiewicz, p. Wyrwicz — Wichrowski, dyr. Bayer, radca B. Dzenajewicz, p. B. Nagid i p. Izydorczykowa. Roboty już bardzo wielkie. Komisja loteryjna przystępuje energicznie do pracy.

Komitet posiada już wiele wartościowych fantów, wobec w ilości niewystarczającej. Dlatego też Komitet apeluje do społeczeństwa, by nie poskąpiło ofiar na loterję — ofiar w postaci różnego rodzaju drobiazgów, tembardziej, że będzie to ostatnia tego rodzaju ofiara na rzecz bezrobotnych w okresie zimowym. Komitet wyśle na miasto specjalnych kwestarzy po odbiór zaofiarowanych przedmiotów. Ofiary na loterję można także składać w gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy ulicy Magdaleny w pokoju Nr. 16, w godzinach urzędowych.

Odpowiedzi redakcji.

P. B. K. w Wilnie. List możemy zamieścić z poprawkami. Prosimy o porozumienie się w redakcji w godz. 1—3 w południe.

Pamiętaj o loterji dla bezrobotnych!

KRONIKA

Czwartek **9** Marzec	Dziś: Franciszki Jutro: S. dz. 40 Męczen. Wschód słońca — g. 6 m. 05 Zachód — g. 5 m 27

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 8.II.1933 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 760
Temperatura średnia — 9° C
" najwyższa — 3° C
" najniższa — 18° C
Opad: —
Wiatr: cisza.
Tendencja: lekki wzrost.
Uwagi: pogodnie.

— **Przewidywany przebieg pogody w dn. dzisiejszym 9 marca według P. I. M.** Chmurno lub mglisto. Miejscami rozpogodzenia. Nocą umiarkowany, dniem lekki mróz. Słabe wiatry wschodnie i południowo — wschodnie.

OSOBISTA

— **Urlop wice-prezydenta Czyża.** Wiceprezydent Czyż otrzymał tygodniowy urlop i wyjechał z Wilna.

MIEJSKA.

— **Budowa nowych chodników.** Magistrat projektuje z końcem bieżącego miesiąca, o ile pozwolą na to warunki terenowe, przystąpić do budowy nowych chodników przy ul. Zawalnej. W pierwszym rzędzie roboty będą zainicjowane na odcinku między M. i W. Pohulanką.

Ponadto przewiduje się budowę nowych chodników na ul. Bazyljańskiej i kilku innych.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Łotysi w Ognisku Akademickiem.** — Dnia 7 b. m. w Ognisku Akademickiem odbyło się pożegnanie akademików—narciarzy z Łotwy, którzy byli w Wilnie na 8-dniowym kursie narciarskim urządzonym przez Koło Polsko-Łotewskie.

Obecnością swoją ten wieczór pożegnalny zaszczycili Jego Magnificencja Rektor USB. prof. Opoczyński, wicewojewoda Jankowski, starosta Kowalski, konsul łotewski Donas i prof. Koszmider.

Przy skromnie zastawionym stole studenci Łotysi spędzali ostatnie godziny swego pobytu w Wilnie w gronie kolegów studentów U. S. B.

Na wstępie przemówił prezes Koła Polsko-Łotewskiego Tadeusz Mazowiecki. W krótkich a treściwych słowach podkreślił konieczność istnienia Koła Polsko-Łotewskiego jako placówki intelektualnej i duchowej. Potem przemawiali Jego Magnificencja Rektor i wicewojewoda Jankowski. Nastrój początkowo sztywny, powoli przekształcił się w beztroski humor.

Odśpiewano pieśni Gaudeamus i wiele innych, obok których studenci z Rygi zaśpiewali kilka pieśni łotewskich. Pod koniec przemówiła w języku łotewskim studentka uniwersytetu Ryskiego p. Kuns, podkreślając, że pobytu na kursie narciarskim w Wilnie nie zapomni nigdy. jak również nie zapomni doznanej życzliwości i serdeczności ze strony studentów U. S. B. Wyraziła także chęć przyjazdu na następny sezon zimowy narciarski do Wilna, jeśli takowy będzie zorganizowany. Na zakończenie zrobiono 2 zdjęcia wspólne.

— **S. K. M. A. „Odrodzenie"** komunikuje, iż dnia 10 bm. o godz. 20 min. 15 odbędzie się w lokalu własnym wieczór dyskusyjny sekcji prawno — społecznej n. t. „Kryzysy gospodarcze wogóle a kryzys obecny". — Dyskusja.

— **Na konwencie wyborczym w K!Cresovia** jaki się odbył w dniu 3 marca br. zostały wybrane władze K! na semestr XX w następującym składzie:

a) Prezes k! — comilton Wiktor Komorowski. — Vice-prezes k! comilton Aleksander Krajza, Sekretarz k! comilton Wincenty Tymański.

b) Olderman k! Comilton Tadeusz Dołęga — Mazowiecki.

SPRAWY SZKOLNE

— **Egzaminy maturalne rozpoczną się 15 maja.** Jak nas informują egzaminy maturalne mają być przystosowane do nowych przepisów o roku szkolnym t. zn. przesunięte do zakończenia roku szkolnego. W ten sposób egzaminy maturalne piśmienne rozpoczynać się będą rok rocznie w ostatnim tygodniu maja, zaś egzminy ustne — po zakończeniu roku szkolnego — 15 czerwca.

Tylko w roku bieżącym, ze względu na trudności techniczne przy wyznaczeniu państwowych sił egzaminacyjnych do szkół prywatnych, będzie uczyniony wyjątek. Egzamina maturalne odbędą się już 15 maja.

Regulamin egzaminów maturalnych pozostał bez zmian.

GOSPODARCZA

— **Zakup przyrządów do instytutu psychotechnicznego.** W związku z podaną przez nas informacją, o pracach przygotowawczych do utworzenia w Wilnie instytutu psychotechnicznego dla badania zawodowych uzdolnień rzemieślników dowiadujemy się, że wyjeżdżają dziś do Warszawy przedstawiciele wileńskiej Izby Rzemieślniczej po zakup niezbędnych przyrządów dla nowoorganizującej się placówki.

Instytut uruchomiony zostanie w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Wileńsko—Nowogródzka Izba Lekarska jeszcze raz przypomina** swym członkom, iż zeznania, tyczące się podatku wyrównawczego od połączonych uposażeń za rok 1932, winny być złożone do właściwych Urzędów Skarbowych do dnia 15 marca rb.

Wszelkie czynności związane z tym podatkiem będzie załatwiała kancelarja Izby Lekarskiej (Wileńska 25—3) od dnia 9 marca do dnia 13 marca rb. włącznie w godzinach 12—14 i 19—21. Zainteresowani lekarze proszeni są o zgłaszanie się w tym czasie do kancelarji Izby osobiście.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Klub Włóczęgów w Wilnie.** W piątek dnia 10 bm. w lokalu przy ulicy Przejazd 12 odbędzie się 115 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19 m. 30. Na porządku dziennym sprawy administracyjne klubu. — Wstęp tylko dla członków

— **Zebranie Klubowe Z. P. O. K.** Zarząd Zrzeszenia Woj. Zw. Pracy Obyw. Kobiet w Wilnie przypomina wszystkim członkiniom, że w czwartek t. j. dnia 9 bm. w lokalu Zw. (Jagiellońska Nr. 3—5 m. 3), odbędzie się zebranie Klubowe w godzinach między 8 a 10.

— **Z T-wa Nowoczesnego Wychowania.** Dnia 10 marca rb. w piątek odbędzie się zebranie sekcji pedagogicznej w lokalu szkoły „Świt" M. Pohulanka 8 o godz. 7 wiecz.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

— **Drobni handlowcy będą domagać się zmniejszenia wymiaru podatku obrotowego o 40 proc.** Związek drobnych handlowców przeprowadził ostatnio niezmiernie ciekawe badania. Zapomocą mianowicie swioch pracowników zbadał większość sklepów w Wilnie, przyczem stwierdzono, że średnio obrót w r. 1932 w stosunku do roku 1931 zmniejszył się prawie o 40 procent. W związku z tem zwołane zostało nadzwyczajne zebranie rzeczoznawców i członków komisyj szacunkowych, na którem po zapoznaniu ich z zebranym materjałem dowodowym, polecono im, by na komisjach szacunkowych, powołanych do wymiaru podatku obrotowego za rok ubiegły, domagały się zmniejszenia wymiaru o 40 procent.

RÓŻNE.

— **Zarząd Koła b. Wych. Gimn. im. T. Czackiego** w Wilnie zawiadamia członków, że dnia 12 marca rb. urządza kulig „Pożegnanie zimy". Pożądane saneczki i narty. Zbiórka o godz. 1 0rano w lokalu Gimnazjum ul. Wiwulskiego 13.

KINA I FILMY.

„POŚREDNIK MIŁOŚCI"

(Casino).

Buster Keaton jest jednak dość płodny. Bezwzględnie płodniejszy (jako realizator filmowy...) niż np. Chaplin. Jeśli idzie o poziom, to znów Chaplin góruje... Obserwuję Bustera już od nieśmiertelnego „Generała" i stwierdzam, że jednak „Generał" był najlepszy. Postęp, który jednak mimo przesilenia, sprowadzonego na film przez dźwiękowość besprzecznie w k. został od czasu „Generała" dokonany, nie bardzo odbił się na filmach Busterka. Są to zawsze te same (zasadniczo), mechaniczne kombinacje, wywołujące, automatycznie, niemal równie mechaniczny śmiech.

Byłbym jednak niesprawiedliwy, gdybym twierdził, że odnosi się to w całej rozciągłości do tych filmów. Bardzo często jest tam, a nawet przeważa ciekawszy komizm, typów i charakterów. Coś w tym drugim rodzaju jest właśnie w „Pośredniku miłości". Dużo wprawdzie, tłuczenia naczyń i wywracania kozłów, bieganiny, tumultów przeróżnych, strzelaniny i innych mechanicznych awantur, ale to są akcesorja uboczne. Konflikty komiczne polegające na właściwościach indywidualnych poszczególnych postaci, decydują.

Strona dźwiękowa została wyzyskana dosyć intensywnie, w celu wzmożenia efektu komicznego. Umyślnie przeszarżowane zostały niektóre hałasy i to w sposób dość oryginalny, w formie nie spotykanej przezemnie dotychczas w żadnym filmie dźwiękowym. Efekt jest dość szczęśliwy. (sk).

TEATR I MUZYKA

— **Teatr na Pohulance** — gra dziś dnia 9 marca o godz. 8 wiecz. sensacyjną sztukę — Chrysty Winsloe „Dziewczęta w mundurkach".

— **Bajka dla dzieci w Teatrze na Pohulance.** W niedzielę najbliższą dnia 12 marca o godz. 12 w poł. dana będzie świetna bajka W. Stanisławskiej p. t. „W szponach czarownicy". — Ceny o 50 proc. zniżone.

— **Niedzielna popołudniówka.** Niedziela, 12 marca o godz. 4 po poł. w Teatrze na Pohulance, odegrany zostanie przepiękny poemat Schillera „Don Carlos". — Ceny biletów zostały zniżone o 50 proc.

— **W przygotowaniu „Omal nie noc poślubna"!**

— **Teatr muzyczny „Lutnia". Występy Elny Gistedt.** Wystawiona ostatnio wyborna komedja muzyczna Stolza „Peppina", wzbudziła ogólne zainteresowanie. Nowość ta ukaże się dziś w wykonaniu najwybitniejszych sił zespołu — z E. Gistedt, która święci prawdziwy triumf. Malownicza oprawa dekoracyjna — dopełnia artystycznej całości. Zniżki ważne.

— **„Księżniczka czardasza" na przedstawieniu popołudniowem w „Lutni".** Niedzielne widowisko popołudniowe po cenach zniżonych wypełni melodyjna operetka Kalmana „Księżniczka czardasza" z E. Gistedt, — niezrównaną w roli Sylvy Varescu. — Ceny zniżone.

— **„Wesoła wdówka" Lehara.** Pod kierownictwem reżyserskiem K. Wyrwicz — Wichrowskiego odbywają się codziennie przygotowania do wystawienia świetnej operetki Lehara „Wesoła wdówka".

— **Dziś już rewelacyjny koncert Ady Sari** Po olbrzymich sukcesach artystycznych zagranicą największa śpiewaczka doby obecnej wystąpi z recitalem w Sali Konserwatorjum (Wielka 47). Początek o godz. 8 wiecz. — Pozostałe nieliczne bilety w kasie Konserwatorjum (Końska 1) można nabywać od godz. 11 rano.

Podziękowanie.

Kom. Rodz. Szk. Pow. Nr. 24 im. Ad. Mickiewicza w Wilnie składa tą drogą serdeczne podziękowanie p. por. Miecz. Rościeszowi za bezinteresowne udzielenie orkiestry 5 p. p. Leg. w dniu zabawy dnia 26 lutego rb. zespołowi zaś orkiestry za dobrą muzykę i wykwintny Jazz — band, Zarządowi Chóru „Akord" im. St. Moniuszki za doskonale wykonany repertuar rewjowy oraz p. Kazimierzowi Mozelewskiemu za prowadzenie tańców.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z pojawieniem się ulotki „Wyborczego Bloku Samopomocowego Niezamożnej Młodzieży Akademickiej na U. S. B." w dniu 8 b. m. uprzejmie prosimy o umieszczenie niniejszego oświadczenia:

Wyrażając zgodę na kandydowanie z listy „Wyborczego Bloku Samopomocowego Niezamożnej Młodzieży Akademickiej na U. S. B." przy wyborach do Zarządu Bratniej Pomocy, postąpiliśmy indywidualnie, uważając, że platformą wspólnego porozumienia się poszczególnych grup lewicy akademickiej, będą sprawy wyłącznie natury gospodarczej. Wobec zaistnienia faktów politycznego nastawienia wyżej wymienionego bloku, które nie pokrywa się z nastawieniem politycznem Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, do którego należymy, wycofaliśmy się z listy kandydatów.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze wyrazy szacunku.

Aldona Sielewiczówna.
Wojciech Pogorzelski
Antoni Snarski

Wilno, dn. 8 marca 1933.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Leśniewski, zam. w Wilnie przy ul. M. Pohulanka 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 11 marca 1933 r. o godz. 10-ej rano w Wilnie przy ulicy Wileńskiej 36, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej, majątku ruchomego, należącego do Pierwszej Wileńskiej S-ki Win i przetworów Owocowych, składającego się z urządzenia sklepowego, oszacowanego na sumę 762 zł. na zaspokojenie pretensji Wileńskiego T-wa Dobroczynności w sumie 631 zł. 80 gr. z %% i kosztami.

60/VI Komornik Sądowy W. Leśniewski.

Ogłoszenie przetargu.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg na dzierżawę restauracji I/II kl. st. Podbrodzie i bufetów: Święciany, Olkieniki, Szarkowszczyzna, Miory, Druja, Zednia, Krzywicze, Wilejka Andrzejewicze, Skrzybowce, Drohiczyn, Brasław, Hancewicze, z terminem objęcia 1-go kwietnia 1933 r, oraz restauracji I/II kl. st. Wilno, Nowowilejka, i bufetów Wilno, Narewka z terminem objęcia 1-go maja 1933 roku.

Termin składania ofert upływa 20 marca 1933 r. o godz. 12-ej w południe.

Szczegółowe warunki podane są w ogłoszeniach, wywieszonych na wymienionych stacjach i w gmachu Dyrekcji.

Dyrekcja Okr. K. P. w Wilnie

ST. A. WOTOWSKI. 29

ZŁOTOWŁOSY SFINKS.

Powieść współczesna.

— Co dalej z nieszczęsną Marją się stało — pisał Lipko — nie wiem! W Polsce porzucił ją Góral, a jej ojciec nic słyszeć o niej nie chciał. Podobno, w kilka lat później wyszła zamąż za jakiegoś urzędnika, który się w niej zakochał. Nie mogłem jednak ustalić jego nazwiska — i poszukiwałem ją daremnie... Oto dlaczego nienawidzę Górala... Złamał mi życie. Zbrukał to, co miałem najdroższego i najświętszego na świecie.

Reszta moich dziejów jest krótka

Jak oszalały chodziłem po stracie Marji blisko miesiąc, nie mogąc sobie znaleźć miejsca. Pocieszałem, jak mogłem biedaka ojca, sam potrzebując największej pociechy. — Osiwiał w przeciągu jednej nocy — i przeklął córkę. A gdy doszła doń wieść, że ten łotr ją porzucił — nawet pomoc jej nie mógł, gdyż został sparaliżowany.

Ja w Ameryce solidną pracą dorobiłem się majątku. Chciałem wrócić wcześniej do kraju, ale przeszkodziła temu wielka wojna. Dopiero, gdy powrót stał się możliwy, przybyłem. W jakim celu? Powodowała mną jedna myśl — zemsta nad Góralem. Za krzywdy Marji i moje...

Zdołałem ustalić, że przebywa on w Polsce, a swą bezczelność posunął do tego stopnia, że podaje się za Trauba. Barona Trauba — tego samego, którego ongiś zamordował, co legło, jako fundament jego fortuny. Oczywiście brzmiało to lepiej, z dodatkiem baronowskiego tytułu, niżli demokratyczne nazwisko Górala. Dowiedziałem się, również, iż wielokrotnie pomnożył wywiezione z Ameryki pieniądze, oczywiście w swoisty sposób.

Kto raz pójdzie nieuczciwą drogą, nie tak prędko z niej zejdzie. Powiększył więc swój majątek nieczystemi interesami w czasie wojny, bodaj nawet zajmował się szmuglem i szpiegostwem, a obecnie nie pogardzi lichwą. Marję daremnie starałem się odszukać. Trafiłem tylko na jej ślad w jakimś hoteliku, w którym zamieszkiwała. Podobno wyszła zamąż, za urzędnika na prowincji i dawno umarła.

A dziecko?...

Żyłem więc zemstą i dla zemsty jedynie. Nie cieszył mnie nawet wzrastający mój majątek — bo jak zwykle bywa, gdy ktoś nie dba o pieniądze, same przychodzą do niego.

Zemścić się, lecz jak?

Zadenuncjować rzekomego Trauba, a właściwie Górala? Donieść władzom, że korzysta z papierów zamordowanego przez siebie człowieka? Donieść o innych jego nieczystych sprawkach?

Bezwątpienia, wywarłoby to natychmiastowy skutek i fałszywy „baron" osiadłby w więzieniu. Cóż z tego. wraz z nim i jabym tam się znalazł. Któżby wierzył, że nie brałem udziału w zbrodni, skoro tyle lat milczałem? Żyłem z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc, trawiony myślą o zemście. Tak płynęły lata, a ja nie robiłem nic. Przeklinałem własne tchórzostwo, przeklęty brak woli, słabość charakteru. Ile razy szedłem z nieodwołalnem postanowieniem do najbliższego komisarjatu, by dotarłszy tam co rychlej, zlany potem, powrócić. A moja choroba serca, posuwała się wciąż nieubłaganie naprzód...

Czy wogóle zemstę wykonam? Sam poczynam w to wątpić! Umrę zapewne rychlej a niech przynajmniej ktoś, kto odziedziczy te papiery, nie skrępowany niczem to wykona! Ale, czy on będzie, tak, jak ja, nienawidził Trauba?

Choć teraz znów błysnęła mi iskierka nadziei. Bardzo słaba, gdyż nie tym ludziom nie wierzę. Może tylko chcą odemnie wycyganić dowody, może mnie dla wydobycia od Trauba pieniędzy chcą użyć jako narzędzia? Bo mnie nie są potrzebne jego miljony.

Przed kilku dniami zwrócił się do mnie ktoś z polecenia Karolaka. Tego naszego trzeciego towarzysza. Czemu nie on sam, nie wiem?

Zwrócił się twierdząc, że i Karolak wypowiedział walkę na śmierć i życie fałszywemu Traubowi. I jego Traub podszedł i oszukał jak najgorzej i przez niego mało nie umarł z głodu. Bo, gdy wówczas rozstaliśmy się w Ameryce, Traub, który przechowywał kasę, uciekł z nią, pozostawiając Karolaka na bruku. Ten tłukł się długo w najgorszej nędzy nie śmiąc ze względu na ostatnie nasze przejścia do mnie się zwrócić. Co dalej robił — nie opowiadał wysłannik. Dość, że i on znalazł się w Warszawie, a nie mogąc przybyć do mnie sam, zapytuje, czy gotów jestem stanąć do walki z Traubem. Choć wszystko to wydało mi się nieco podejrzane, odparłem, że o ile Karolak ma te same co i ja zamiary, to chętnie służę pomocą. Ale... Nic z tego nie rozumiem... Poco ta tajemniczość, to nadsyłanie nieznajomych mi ludzi?

Karolakowi oczywiście głównie chodzi o zwrot zagrabionej sumy. Lecz, cóż poradzi? Jest w takiej samej sytuacji, jak ja, a może i gorszej. Demaskując Trauba, oskarża i samego siebie!

Więc?

Drugi raz przysyłał do mnie Karolak swojego człowieka, a na znak dał mu nawet ów pamiętny nasz zegarek, widocznie, abym nabrał do niego zaufania. Ten opowiadał, że czas kary Trauba jest bliski i że postanowili działać. Że Traub kocha się beznadziejnie w jakiejś hrabiance i że przez nią oni go najbardziej uderzą. Abym się trzymał w pogotowiu, bo jestem potrzebny... Znów nic nie rozumiem, a działo się to trzy dni temu...

Czy dożyję już zemsty, wątpię w dalszym ciągu. Z sercem zato coraz gorzej... Dlatego postanowiłem właśnie to wszystko spisać w starym notesie, który był ze mną jeszcze w Ameryce i w którym przechowuję stare dokumenty. W kieszonce, prócz fotografji Marji, znajduje się fotografja Górala, oraz fotografja prawdziwego Trauba. Prócz tego jego metryka urodzenia. Wykradłem je pocichu Góralowi, aby się przed nim zabezpieczyć. Ty, który będziesz tę spowiedź czytał po mnie, wiesz teraz wszystko...

Tu urywał się rękopis...

Turski pochwycił gorączkowo, dwie wspomniane fotografje, z których jedna przedstawiała tęgiego mężczyznę, w stroju myśliwskim — prawdziwego Oskara von Trauba a druga zaś wysokiego, szczupłego, młodego człowieka. Choć zachodziła oczywiście olbrzymia różnica lat, łatwo w niej rozpoznał swego dawnego zwierzchnika. Obie nosiły ślady urzędowych pieczęci i wyrwane zostały z oficjalnych dokumentów. Na pierwszej widniał w języku niemieckim podpis, że przedstawia on barona Oskara von Trauba, na drugiej rosyjski nadpis stwierdzał, że jest to podobizna Antoniego Górala.

Dowody te były wprost druzgocące. Aby zaś nie było najlżejszej wątpliwości dołączony do nich akt urodzenia prawdziwego Trauba stwierdzał, że ten przyszedł na świat w Monachjum w 1856 roku, czyli był o lat 20 od fałszywego Trauba starszy.

Turski włożył zpowrotem fotografje i dokumenty do kieszonki notesika i zamyślił się głęboko.

Posiadł straszliwą broń przeciw znienawidzonemu człowiekowi, lecz w jaki sposób tę broń należało wykorzystać? Wszak w grę tu wchodziła i Kira? Bo mało tego, że dowiedział się kto naprawdę był jego ojcem, mało tego, że zrozumiał czemu jego matka, piękna i dobra kobieta mieszkała gdzieś w zapadłej dziurze przy boku szarego, nudnego i starszego urzędniczka, mało tego, że pojął, czemu go tak nienawidził ten, który uchodził za jego oficjalnego ojca a matka pieściła go, zalewając się łzami po kryjomu — ten łotr, zbrodniarz, fałszywy Traub sięgał teraz po Kirę, w niewiadomo jaki sposób pochwyciwszy ją w swe szpony, chciał mu zabrać to, co miał najdroższego na świecie. Złamawszy życie matki, odbierał ukochaną!

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 8-40 Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.